DZIŚ 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

WYDANIE V.

Rok XXI. Kraków, niedziela 13 marca 1938 Nr. 72

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

20 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisow redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Po przewrocie w Austrii

Ostre protesty Francji i Anglii w Berlinie -

Paryż, 12. 3. (A) Ministerstwo spraw zagr. komunikuje, że ambasador francuski w Berlinie złożył w piątek wieczór protest w urzędzie spraw zagr. Rzeszy przeciwko stosowaniu środków przymusowych wobec Austrii, nie dających się pogodzić z niezależnością tego kraju.

* * *

Londyn, 12. 3. (L) Forreign Office komunikuje, że w nocy z piątku na sobotę ambasador brytyjski w Berlinie złożył energiczny protest przeciwko środkom, zarządzonym przez Rzeszę w stosunku do Austrii.

Berlin odrzuca „jako niedopuszczalne"

Berlin, 12. 3. PAT. Potwierdzają tu urzędowo, że rządy francuski i angielski złożyły przez swych ambasadorów w Berlinie ostrzeżenie w związku z wypadkami w Austrii. Krok ten umotywowany był naciskiem wywieranym przez rząd Rzeszy na rozwój wewnętrznych wypadków w Austrii. Ostrzeżenie to zostało „odrzucone jako niedopuszczalne". Równocześnie wskazano ambasadorom na faktyczny rozwój wypadków w Wiedniu i na mylne informacje, na jakich opierają się ostrzeżenia ich rządów.

Uchwały gabinetu brytyjskiego

Londyn, 12. 3. PAT. Po dzisiejszym rannym posiedzeniu gabinetu brytyjskiego został wydany następujący komunikat:

„Gabinet dyskutował wydarzenia w Austrii i przyjął do wiadomości, że w Berlinie złożony został protest brytyjski w najostrzejszej formie. Premier i minister spraw zagranicznych przedtem uczynili podobny krok wobec ministra Ribbentropa. Gabinet jest zdania, że postępowanie rządu niemieckiego musi wywrzeć najbardziej ujemne skutki na stosunki angielsko-niemieckie i na zaufanie publiczne w całej Europie. Rząd brytyjski pozostaje w najściślejszym kontakcie z rządem francuskim i nieprzerwanie zajmuje się sytuacją. Ministrowie pozostaną w obrębie Londynu w czasie weekendu i w każdym razie gabinet zbierze się znowu najpóźniej w poniedziałek".

Natychmiast po odbyciu posiedzenia gabinetu, które trwało godzinę i trzy kwadranse, szef opozycji poseł Attlee wezwany został do Foreign Office, gdzie lord Halifax poinformował go o sytuacji i o stanowisku rządu.

Co zawiera proklamacja Hitlera

Berlin, 12. 3. (R) O godz. 11 odbyła się w ministerstwie propagandy Rzeszy konferencja dla prasy zagranicznej, podczas której odczytał min. Goebbels tekst proklamacji kanclerza Hitlera: Proklamacja ta odczytana o godz. 12 w południe przez min. Goebbelsa przed mikrofonem została nadana przez wszystkie rozgłośnie niemieckie, austriackie, włoskie, węgierskie, norweskie, brazylijskie i urugwajskie.

W proklamacji kanclerz mówi o trosce, z jaką patrzył na ucisk odłamu narodu niemieckiego, związanego z całością Rzeszy nie tylko krwią, ale i historią. Istniał tam ustrój nie posiadający żadnego moralnego prawa istnienia. Kanclerz wskazał, że przez całe lata ostrzegał że system rządzenia w Austrii jest groźny, gdyż doprowadzić może do groźnego wybuchu, poza tym zaś, że silna Rzesza nie może patrzeć obojętnie na los przeszło 6 milionów Niemców austriackich. Pierwszej próby złagodzenia tej sytuacji kanclerz dokonał 11 lipca 1936 r. Układ ten jednak został natychmiast złamany. Drugą próbą było spotkanie w Berchtesgaden, gdzie kanclerz zmuszony był jako przedstawiciel narodu niemieckiego rozmawiać z człowiekiem, nie posiadającym żadnych moralnych uprawnień do przemawiania w imieniu Niemców austriackich. Kanclerz usiłował przekonać go, wskazując, że Austria ma prawo do swobodnego wypowiedzenia swej woli. Próba złagodzenia sytuacji przez układ w Berchtesgaden nie powiodła się. Niebywałe metody, jakimi posługiwać się chciał Schuschnigg przy przeprowadzeniu zapowiedzianego plebiscytu, doprowadziły do nowego uniemożliwienia swobodnego wypowiedzenia się mieszkańców Austrii, legalizując system gwałtu. Zapowiedziany plebiscyt był wyraźnym oszustwem wyborczym. Naród niemiecki w Austrii sam przeciwko temu wystąpił. Rząd Rzeszy ze swej strony zapewnia, że nie zgodzi się, aby w przyszłości naród austriacki nie mógł swobodnie rządzić się systemem, jakiego sam pragnie. Rzesza niemiecka zapewni Austrii swą pełną pomoc. Dziś przekraczające granice Austrii we wszystkich punktach wojska niemieckie wszelkich broni, wkraczają do Austrii jako do bratniego narodu.

Proklamację swą kończy kanclerz wyrażeniem radości, iż będzie mógł na nowo przybyć do kraju, który stanowi jego bliższą ojczyznę.

Żydzi wiedeńscy w synagogach

Wiedeń, 12. 3. ŻAT. Dziś do godzin popołudniowych w dzielnicach żydowskich Wiednia panował spokój. Sklepy są otwarte, pisma się ukazały. Ludność żydowska żyje w zrozumiałym napięciu i wszystkie synagogi i bóżnice były przepełnione modlącymi się.

POD BUTEM HITLERA

KRAKÓW, 13 marca.

Trzeźwa analiza sytuacji, wytworzonej w Austrii jest konieczna. Ale jest równocześnie tak trudna, że prawie niemożliwa. W całkowitym bezwładzie krzyżują się, jak złowrogie błyskawice, troski o przyszłość z najświętszymi uczuciami oburzenia. Jedno uczucie wyprzedza drugie. Ledwie zadajemy sobie pytanie, czy znów pójdziemy na rzeź narodów, a już podpełza ku nam gniew tym większy, że bezsilny. Słuchając proklamacji z Berlina każdy z nas doznaje zapewne uczucia głębokiego wstydu i upokorzenia. Reakcja psychiczna, jaką słowa tej proklamacji budzą, nie potrafi już nawet oburzyć. Czujemy się — jako ludzie najzupełnie prywatni, — do żywego dotknięci sposobem, jakim Berlin przemawia do cywilizowanego świata. Uprzytomnijmy sobie, że słowa proklamacji nie były przecież skierowane do Papuasów czy Zulusów, ale do szlachetnie urodzonych Europejczyków, dumnych ze swej cywilizacji i posiadających wrodzone, naturalne poczucie prawdy. Jest w tym wszystkim coś tak niesamowitego, tak budzącego grozę i przestrach, że ogarnia nas głębokie przerażenie na myśl, że w sercu Europy żyją miliony ludzi wykształconych, ludzi z poczuciem człowieczeństwa, obserwujących tok wypadków w Niemczech i w Austrii, którzy proklamację berlińską uważają za zgodną z rzeczywistością.

* * *

Anschluss jest faktem dokonanym. Przed kilku miesiącami Hitler zapowiedział swym zwolennikom, że realizacja Anschlussu nastąpi w ciągu kilku lat. Rzeczywistość wyprzedziła rachuby Hitlera. Wyprzedziła dlatego, ponieważ Hitler prawdopodobnie w czasie swych przemówień o Austrii sam zdawał sobie sprawę z niebezpieczeństwa zbyt gwałtownych kroków przeciw Austrii. Pucz generałów Reichswehry przeciw Hitlerowi, wzrastające niezadowolenie społeczeństwa niemieckiego z wyników rządów hitlerowskich, groźba obalenia reżimu przez wzrastającą w siły opozycję wewnętrzną — przypieczętowały los Austrii. Hitler potrzebował nowych podniet agitacyjnych dla scementowania kruszących się od wewnątrz podstaw reżimu. Musiał ludności dać nowy powód do „Fackelzugów" i „spontanicznych" manifestacyj partyjno-politycznych. Remilitaryzacja Nadrenii, dozbrojenie Rzeszy, potarganie traktatu wersalskiego — straciły z biegiem czasu swą atrakcyjność. Lud żądał nowych „circenses". Hitler nie daje mu chleba, zaprzęga go do ciężkiej pracy, nie pozwala mieć publicznych zainteresowań, zabrania troszczyć się o los swój i swego kraju — niechże lud wyżywa się przynajmniej w manifestacjach ulicznych, w tanich objawach radości. Im większe będą nieporozumienia wewnętrzne Hitlera, tym bardziej będzie się on troszczył o „circenses" dla społeczeństwa, tym bardziej zechce odwrócić uwagę ludu niemieckiego od tragicznych skutków narodowo-socjalistycznego władania państwem. Dlatego po faktycznym dokonaniu Anschlussu z Austrią niepokojące pytanie „co dalej?" ponawia się z nieodpartą siłą. Ostatecznie przecież narkotyk austriacki będzie w Niemczech działał nie na długo. Po roku ludność zżyje się już z tym faktem. Ale niepowodzenia wewnętrzne hitleryzmu będą się nadal rozwijały tak długo, dopóki przyczyna tych niepowodzeń będzie istnieć. Niezadowolenie ludności znów objawi się w jakiejś formie, która unaoczni Hitlerowi jego prawdziwe położenie w kraju. Co będzie wówczas? Jaki kraj zostanie wtedy rzucony na pożarcie reżimowi hitlerowskiemu dla dodania mu sił i potęgi w walce z własnymi klęskami na froncie wewnętrznym?

* * *

Wypadki w Austrii potoczyły się z kalejdoskopową szybkością. Nie sięgajmy daleko wstecz, do pierwszych oznak apetytów anschlussowych Niemiec. Właściwa tragedia Austrii rozpoczęła się dopiero od 1934, kiedy Dollfuss padł, zamordowany przez hitlerowców. W Riccione we Włoszech bawiła wówczas żona Dollfussa z dwojgiem nieletnich dzieci. Oburzenie, z jakim Mussolini przyjął do wiadomości zamordowanie Dollfussa stanowiło jedyną pociechę dla Austrii. Nad Brennerem stanęło 100.000 Włochów, ostrzegających Niemcy przed Anschlussem. Miejsce Dollfussa na Ballhausplatzu wiedeńskim zajął Schuschnigg, który poprzednio piastował tękę min. sprawiedliwości i oświaty w gabinetach Burescha i Dollfussa. Schuschnigg, podobnie jak Dollfuss, wierzył w możną opiekę Włoch nad Austrią. Dlatego też unikał wiązania się z Trzecią Rzeszą, tym bardziej, że sam był z przekonań legitymistą i spodziewał się powrotu Habsburga na tron austriacki. Ale w międzyczasie opieka Włoch nad Austrią zmalała. W r. 1935 Mussolini rozpoczął podbój Abisynii. Kampania ta odwróciła uwagę Włoch od Austrii. Pomoc, zaofiarowana Włochom przez Niemcy przyczyniła się również do zmniejszenia tarć włosko-niemieckich na tle Austrii. Dalsze wypad-

ki płaszczyznę tych tarć zmniejszyły do minimum. W tych warunkach Schuschnigg uznał, że dalsze nadzieje Austrii na Włochy stają się iluzoryczne. Poszukał tedy drogi bezpośredniego porozumienia z Trzecią Rzeszą. Rezultatem tych wysiłków Schuschnigga był słynny układ z 11 lipca 1936, który znormalizował stosunki austriacko-niemieckie. W realizacji tego układu do rządu austriackiego wszedł Gleise-Horstenau z grupy „Betontnationale" w charakterze ministra spraw wewnętrznych. Przez dwa lata był zupełny spokój. Pod mądrymi i umiarkowanymi rządami Schuschnigga Austria podźwignęła się gospodarczo i politycznie. Wydawało się, że widmo Anschlussu na długi czas znikło z horyzontu europejskiego. Schuchnigg ufny w swą siłę i wzrastającą popularność wśród całego społeczeństwa austriackiego przygotowywał się do wyborów, które miały nastąpić w bieżącym roku na zasadach korporacjonizmu.

W międzyczasie nastały wypadki niemieckie.

4 lutego br. wybuchł bunt generałów Reichswehry. Sytuacja wewnętrzna Trzeciej Rzeszy stała się napięta. Z godziny na godzinę wzrastało niezadowolenie, skierowane przeciw hitleryzmowi. Bunty wybuchały już całkiem jawnie nie tylko wśród przemysłowców, chłopów i robotników, ale i w garnizonach wojskowych. Przeprowadzona „czystka" nie dała zamierzonych rezultatów. Bunt szalał w dalszym ciągu. Zbliżała się katastrofa hitleryzmu. Wtedy to Hitler rzucił się na Austrię. 12 lutego Schuschnigg ściągnięty został do Berchtesgaden. Przebieg spotkania Schuschnigga z Hitlerem był wysoce dramatyczny. W pokoju przyległym do sali, w której konferował Hitler z Schuschniggiem rozmawiali głośno trzej generałowie Reichswehry: szef sztabu gen. von Keitel, gen. Reichenau i gen. Sperrle, rozważając plan napadu zbrojnego na Austrię. Była to komedia iście goebbelsowskiego pokroju. W tym samym czasie wojsko odbywało „takie sobie" niewinne manewry nad granicą austriacką. W tych warunkach każdy, nie tylko Schuschnigg widziałby już w wyobraźni swej piękny Wiedeń, leżący w gruzach po huraganowym ataku samolotów niemieckich. Schuschnigg uląkł się. Hitler podyktował warunki. Schuschnigg musiał zgodzić się na dopuszczenie hitlerowców do rządu, na ogłoszenie amnestii dla więźniów politycznych i na tolerowanie działalności narodowych socjalistów w Austrii. Resort spraw wewnętrznych objął hitlerowiec dr Seyss-Inquart. W zamian za to Hitler miał publicznie ogłosić niezależność Austrii jako zasadę niemieckiej polityki zagranicznej. W dniu 20 lutego wygłosił Hitler swe przemówienie w Operze Krolla. O niepodległości Austrii nie wspomniał Hitler ani słowem. Wobec tego obowiązywało przyrzeczenie Hitlera, że Niemcy nie zastosują gwałtu wobec Austrii.

W dniu 24 lutego wygłosił kanclerz Schuschnigg płomienne przemówienie w obronie niepodległości Austrii. Olbrzymi entuzjazm, jaki towarzyszył słowom Schuschnigga był widomą manifestacją społeczeństwa austriackiego przeciw hitleryzmowi i za wolnością i niepodległością Austrii. Ale koń trojański hitleryzmu szerzył już spustoszenia w Austrii. Hitlerowcy austriaccy rozzuchwalili się. Sytuacja stawała się nieznośną. W tych warunkach Schuschnigg widział się zmuszonym zainterpelować lud austriacki, co zamierza zrobić z krajem. Schuschnigg ogłosił plebiscyt na dziś, 13 bm. Pociągnięcie Schuschnigga było mistrzowskie. Z pociągnięcia tego winien był być zadowolony w pierwszym rzędzie Hitler, który sam chętnie posługuje się instytucją plebiscytu. Nagłe zarządzenie plebiscytu miało na celu przeciwdziałanie ewentualnej propagandzie przedplebiscytowej. Lud austriacki miał sam, bez niczyjego wpływu decydować o sobie. Hitler słusznie przewidywał, że plebiscyt przeprowadzony bez cudów wyborczych Goebbelsa przyniesie klęskę hitleryzmowi w Austrii. Do tego Hitler nie chciał dopuścić. Teraz wypadki potoczyły się z piorunującą szybkością. Niemcy wysłały ultimatum do Austrii, w którym naprzód zażądały odroczenia plebiscytu. Schuschnigg warunek ten spełnił. Hitler zaspokoiwszy swój pierwszy apetyt, zażądał dalszych koncesyj: ustąpienia Schuschnigga i oddania rządów hitlerowcom. W tym samym czasie, gdy ultimatum biegło do Austrii, wojska niemieckie przekroczyły graniczną miejscowość Schaerding pod Pasawą i posuwały się naprzód do Linzu, Salzburga, Gasteinu i Innsbrucku. Maleńka Austria nie mogła nawet myśleć o zbrojnym przeciwstawieniu się własnymi siłami armii niemieckiej. Próby spowodowania Francji, Anglii i Włoch do interwencji spełzły na niczym. Francja nie chciała bez Anglii, a Anglia nie chciała bez Włoch. Włochy zaś nie mogły i nie chciały ruszyć przeciw swemu sprzymierzeńcowi z „osi".

Schuschnigg legł pod butem Hitlera i opuścił Austrię, chroniąc się do Czechosłowacji.

* * *

Na pewien czas Europa będzie miała prawdopodobnie spokój. Ale gdy niepowodzenia wewnętrzne hitleryzmu będą znów wymagały ofiary dla odwrócenia uwagi ludności niemieckiej — gdzie skieruje Hitler swój pożądliwy wzrok?

* * *

W poważnym spokoju, ale z gruntowną konsekwencją przeprowadza swe gigantyczne zbrojenia Wielka Brytania. Słodka Francja targana jest wewnętrznymi rozgrywkami partyjnymi, ale i ona ciągle powiększa swe zbrojenia. Ale zbrojenia angielskie, które umożliwią Albionowi decydującą interwencję na kontynencie europejskim potrwają jeszcze dłuższy czas. We Francji powstaje gabinet koncentracji narodowej, którego zmontowanie także zabierze dłuższy okres czasu. Przez Anschluss Austrii z Niemcami otrzymuje teraz Mussolini po raz pierwszy Hitlera za bezpośredniego sąsiada. Demokratyczna Europa może mieć nadzieję na ewentualność przyszłego pokłócenia się dwóch prących do wojny sąsiadów. Ewentualność ta jest bardzo prawdopodobna, ale i ona jest kwestią czasu. W międzyczasie Hitler będzie się czaił do nowego skoku.

Na kogo?

Boże, chroń Czechosłowację!

* * *

Widmo światowego konfliktu zbrojnego, zarysowujące się w związku z sytuacją w Au-

Poważny incydent graniczny polsko-litewski

Żołnierz K. O. P. został zastrzelony w odległości 3 m. od granicy

Warszawa, 12. 3. PAT. Urzędowo komunikują:

W nocy z 10 na 11 marca 1938 r. o godz. 5 m. 40 na odcinku Marcinkance granicy polsko-litewskiej w pobliżu wsi Wiersze Radówka patrol K. O. P. w składzie dowódcy i żołnierza spostrzegł na terytorium Polski dwóch osobników, którzy właśnie przekroczyli nielegalnie granicę. Kiedy patrol wezwał ich do zatrzymania się, osobnicy zaczęli uciekać — jeden w głąb terytorium polskiego, drugi w kierunku terytorium litewskiego. Dowódca patrolu zaczął ścigać pierwszego, gdy drugi był ścigany przez żołnierza Stanisława Serafima, ten ostatni zbłądził w ciemnościach i znalazł się po drugiej stronie granicy, gdzie w odległości 3-ch metrów od linii granicznej został ostrzelany przez skonsygnowaną w tym miejscu policję litewską.

Żołnierz Serafim zmarł z odniesionych ran.

Dowódca patrolu zaalarmowany w międzyczasie strzałami karabinowymi, podążył w kierunku miejsca incydentu i został w pobliżu granicy na terytorium Polski ostrzelany przez policję litewską.

Żołnierze lokalnej strażnicy K. O. P. na odgłos strzelaniny dokonali patrolowania tego odcinku granicy i ujęli drugiego osobnika, który się skrył na terytorium Polski. Badany przyznał się, że jest w służbie policji litewskiej i że został przerzucony przez władze litewskie.

Śledztwo w toku.

Obecnie już można stwierdzić, że incydent, którego ofiarą padł żołnierz polski, ma charakter

zasadzki, zorganizowanej przez władze litewskie.

Ten incydent jest nieuniknionym skutkiem z jednej strony nienormalnego stanu, istniejącego na granicy polsko-litewskiej z powodu uparłej odmowy rządu litewskiego ustanowienia normalnych stosunków sąsiedzkich między obu krajami, a z drugiej strony — wrogiej atmosfery w stosunku do Polski, starannie utrzymywanej przez rząd litewski po tamtej stronie granicy.

Rząd rezerwuje sobie prawo zajęcia stanowiska po uważnym zbadaniu sytuacji, jakiego wymaga powaga incydentu.

Bez strzału dokonał się przewrót hitlerowski w Austrii

Wiedeń, 12. 3. PAT. Wczoraj w całym kraju odbywały się olbrzymie manifestacje. W Linzu na placu przed ratuszem zebrały się niezliczone tłumy, do których przemawiali przewódcy narodowo-socjalistyczni. Na ratuszu wciągnięto chorągiew ze swastyką.

W Grazu w ciągu całego dnia sytuacja była niezmiernie naprężona. Wiele ulic obsadzono oddziałami wojska wiernego rządowi z karabinami maszynowymi. Po południu ulice zaczęły zapełniać się podnieconymi tłumami narodowych socjalistów. Ukazały się samochody ciężarowe z bojówkami S. S. i byłymi Helmwehrowcami. Pod wieczór oddziały wojskowe oraz policja wycofały się z miasta. Narodowi socjaliści z triumfem zajęli ratusz. Wieczorem ulicami miasta przeszedł pochód z pochodniami, liczącymi około 60 tysięcy ludzi.

Podobne meldunki nadchodzą z całej Austrii. Stwierdzić można, że pod wieczór władze nie otrzymując żadnych konkretnych rozporządzeń, wycofały się bez stawiania najmniejszego oporu demonstrantom. W większości wypadków policjanci wkładali opaski ze swastyką, samorzutnie witając demonstrantów ukłonem hitlerowskim.

Należy podkreślić, że narodowi socjaliści opanowali całą sytuację w Austrii bez najmniejszego trudu. Nie było najmniejszego oporu ani ze strony robotników, na których tak liczył ostatnio rząd, ani ze strony legitymistów, którzy twierdzili, iż posiadali w Austrii przeszło milion zwolenników.

Berlin, 12. 3. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi, że wojska niemieckie, które przekroczyły granicę austriacką, witane są z niebywałym entuzjazmem przez społeczeństwo i młodzież austriacką. Wojska wkroczyły w zwarłych kolumnach ze sztandarami z artylerią i bronią pancerną. W Seefeld pod Salzburgiem powitały pierwsze oddziały austriackiej armii związkowej bratnią armię niemiecką przez sprezentowanie broni. W miarę posuwania się oddziałów niemieckich, w miastach i miasteczkach rozbrzmiewały dzwony, a ludność wychodzi na ulice, aby okrzykami, kwiatami i chorągwiami ze swastyką witać maszerujące oddziały.

Równocześnie tworzą się rządy krajowe w Grazu, Linzu, Salzburgu i Innsbrucku. Władza przechodzi w ręce miejscowych oddziałów S. A. i S. S.

* * *

Wiedeń, 12. 3. PAT. Banki wiedeńskie zamknęły safesy. Ma to na celu zapobieżenie wycofywaniu zawartości skrytek przez Żydów. Liczy się bowiem z możliwością wyjazdu dużej ilości Żydów z Austrii.

Prawdopodobne jest wydanie w najbliższym czasie ograniczeń paszportowych.

Bł. p.

HANI LICHTIG

zmarła dnia 12-go marca 1938 roku, przeżywszy lat 82.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się **dziś** w niedzielę 13 marca br. o godzinie 2 z domu żałoby przy ulicy Dielta 11, na cmentarz żydowski przy ul. Miodowej, o czym zawiadamia w głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Uprasza się o zaniechanie składania wizyt kondolencyjnych.

strii odsuwa na razie na dalszy plan zagadnienie przyszłego rozwoju stosunków w tym kraju. Dziś ważnym jest przede wszystkim utrzymanie pokoju światowego. Ale mimo to dla nas Żydów wyłania się nieodparte pytanie: co stanie się ze stosunkowo znaczną rzeszą żydostwa austriackiego? Liczba Żydów w Austrii nie odbiega wiele od obecnej liczby Żydów w Niemczech. A nowy kanclerz Austrii dr Seyss-Inquart znany jest ze swego szczególnie żydożerczego nastawienia. Jako zagorzały filatelista, posiadający ogromny zbiór znaczków pocztowych z całego świata, Seyss-Inquart chętnie chlubi się tym, że w albumie swym wprowadził paragraf aryjski: nie ma bowiem w swym albumie ani jednego znaczka Palestyny.

J. D.

PRZEGLĄD * PRASY *

Koniec Austrii

W zawrotnym tempie toczy się koło historii. Jeszcze w piątek rano, cała prasa austriacka witała entuzjastycznie decyzję Schuschnigga, jeszcze dwa dni temu rozważano z ufnością przypuszczalny wynik plebiscytu austriackiego, wyrażając podziw nad szybką konsolidacją dokonywującą się w Austrii. A tu nagle, w ciągu niespełna 24 godzin nastąpił koniec Austrii. Nastąpił w okolicznościach, jakie trudno znaleźć nie tylko w dziejach ostatnich czasów „barbarzyństwa i pogardy“, ale w ogóle na przestrzeni dziejów. Jeden z wybitnych polityków francuskich miał się wyrazić, że to co stało się w Austrii, to nie polityka lecz zwyczajny bandytyzm. Metoda, polegająca na przyłożeniu rewolweru do skroni i żądaniu wolności, niezawisłości, swobody pod groźbą pociągnięcia za cyngiel — oto zdobycze Austrii. To obrazowe przedstawienie okoliczności, wśród których Austria została zdobyta przez hitleryzm odpowiada na ogół poczuciu najszerszych warstw, które nie wyzbyły się jeszcze zasadniczych wartości etycznych.

W dniu wczorajszym, w godzinach południowych, nadawało radio niemieckie proklamację Hitlera. O godzinie 12 w południe nadawał tę proklamację Berlin także w języku polskim. Nadawał ją kiepską, fatalną polszczyzną. Ale nie to jest ważne. Gdy się słuchało tej proklamacji, mimo woli nasuwała się pewna analogia historyczna. Tak musiała kiedyś brzmieć proklamacja dworu carskiego uzasadniająca rozbiory Polski. Analogia nie wyczerpuje się tylko na proklamacji. Jest wiele jeszcze bardzo podobnych momentów, przypominających rozbiór Polski. Ustąpienie rządu z polecenia Berlina, nominacja nowego rządu, zawezwanie wojsk niemieckich, wszystko to przypomina żywo rok 1795.

Nie znamy w tej chwili jeszcze głosów prasy, oceniających zajścia rozgrywające się w Austrii. Pierwszą ocenę sytuacji znajdujemy w praskim organie „Prager Tagblatt“, który pisze:

„Austriaccy kierownicy państwowi zostali postawionej wobec niezwykłej decyzji, jaka kiedykolwiek została postawiona od czasu wojny światowej, jakiemuś politykowi. Czy mieli trwać przy prawie do własnego państwa i doprowadzić do krwawego konfliktu, albo też poddać się i uchronić kraj od strasznych skutków? W tej sytuacji Miklas i Schuschnigg zadecydowali ugiąć się pod naciskiem. Była to historyczna chwila, kiedy powzięli tę decyzję i była to historyczna chwila, kiedy Schuschnigg ogłosił ją Austriakom i całemu światu. Ale nie należy zdarzenia tego oceniać wyłącznie z punktu widzenia osobistej tragedji austriackiego męża stanu. Jego znaczenie polega na tym, że nastąpiła zmiana na kierowniczym stanowisku państwa wskutek zewnętrznego nacisku. Coś takiego zdarzało się już w przeszłości, w okresach silnego międzynarodowego napięcia. Ale zdarzało się, na drodze dyplomatycznego oddziaływania. Tym razem odbyło to się to pod bezpośrednią groźbą militarną.

Jakkolwiek będziemy oceniać to zdarzenie, to jednak trudno znaleźć w historii lat powojennych wypadek podobny. W tej chwili trudno ocenić konsekwencje zdarzeń rozgrywających się między Niemcami a Austrią. Trudno nawet przewidzieć bezpośredni skutek, jaki zdarzenia wywrą w Austrii. Wśród wypadków dni ostatnich wybija się ze szczególną plastyką postać męża stanu który nakaz humanizmu postawił po nad wszystko, ustąpił z kierowniczego stanowiska, by krajowi oszczędzić rozlewu krwi.

Jest to tragedia Austrii, tragedia Schuschnigga, ale i tragedia świata, który bezradnie przypatruje się jak bezprzykładne bezprawie triumfuje, jak w ciągu jednej nocy, niemal bez wystrzału może brutalna siła objąć w posiadanie kraj, który nigdy w historii nie był w posiadaniu Niemiec i który pragnął zachować niezawisłość. (RB)

Hitler proklamuje Anschluss!

Linz, 12. 3. (D) O godz. 8-mej wieczór przybył do Linzu kanclerz Hitler, powitany entuzjastycznymi okrzykami przez zebrane na ulicach tłumy.

Odpowiadając na powitanie kanclerza Seyss-Inquarta, Hitler oświadczył m. in., że celem jego życia i walki było przywrócenie jego ojczystej ziemi Rzeszy niemieckiej. Cel ten został dziś osiągnięty. Zarazem zapowiedział plebiscyt w Austrii, którego oczekuje ze spokojem.

* * *

Berlin, 12. 3. PAT. Z Monachium donoszą o entuzjastycznym przyjęciu zgotowanym tam kanclerzowi Hitlerowi, gdy o godz. 10-ej wylądował on na lotnisku monachijskim.

Wiedeń, 12. 3. PAT. Kanclerz Hitler przybył o godz. 14-tej na terytorium Austrii i odwiedził w Braunau m. in. swój dom rodzinny. Prawdopodobnie kanclerz uda się również do Leonding, gdzie są pochowani jego rodzice.

Wiedeń, 12. 3. PAT. Atmosfera podniecenia, panująca w Wiedniu, sprzyja rozpowszechnianiu wszelkiego rodzaju fantastycznych pogłosek. Pojawienie się nad miastem wielkiego samolotu niemieckiego „Hindenburg“ dało asumpt do przypuszczeń, że w samolocie tym znajduje się kanclerz Hitler, który ma wylądować na lotnisku w Asper

Hitler odstępuje urząd kanclerza Goeringowi?

Berlin, 12. 3. PAT. W związku z powierzeniem marszałkowi Goeringowi funkcyj zastępcy kanclerza Hitlera zauważyć należy, iż fakt ten przewidywany był poprzednio na okres wizyty rzymskiej. Wypadki austriackie przyspieszyły tę decyzję.

Krążą tu obecnie pogłoski, że wobec nowej sytuacji wewnętrzno-politycznej, możliwe jest, że kanclerz Rzeszy zachowa funkcje wodza całości narodu niemieckiego, pozostawiając władzę kanclerską w Niemczech Goeringowi.

W Austrii pozostałby dotychczasowy prezydent Miklas i kanclerz Seyss-Inquart.

Co się dzieje we Wiedniu?

Wiedeń, 12. 3. PAT. Proklamacja Hitlera odczytana przez radio przez Goebbelsa wysłuchana była przez tysiączne tłumy mieszkańców Wiednia za pośrednictwem licznych głośników, ustawionych w całym mieście.

Proklamacja Hitlera przyjęta była z niesłychanym entuzjazmem przez słuchaczy. Zwłaszcza gorąco oklaskiwano ustępy proklamacji mówiące o terrorze dawnego rządu austriackiego wobec narodowych socjalistów. Po zakończeniu transmisji radiowej odbyły się wielkie owacje na cześć Hitlera.

Wiedeń, 12. 3. PAT. Na ulicach miasta pojawiły się pierwsi umundurowani członkowie oddziałów szturmowych nar. socj. z Rzeszy (S. A.) Są oni witani owacyjnie przez ludność.

Wiedeń, 12. 3. PAT. Samoloty niemieckie unoszące się nad Wiedniem rzucały dzisiaj rano kartki z napisem:

„Narodowi socjaliści Niemiec witają narodowych socjalistów Austrii i nowy rząd narodowo-socjalistyczny w wiernym i nierozłącznym związku“.

Wiedeń, 12. 3. (D). O godz. 15.30 na lotnisku w Aspern wylądował dowódca niemieckich wojsk lotniczych gen. Milch.

Siły lotnictwa niemieckiego, które lądowało na różnych lotniskach wojskowych Austrii, oceniają tu na dwa pułki lotnicze.

Rozwiązanie „frontu patriotycznego“

Wiedeń, 12. 3. (D). Kanclerz Seyss Inquart rozwiązał front patriotyczny i zarządzi stopniową jego likwidację.

B. burmistrz Wiednia aresztowany

Wiedeń, 12. 3. PAT. Cała Austria żyje w oczekiwaniu dalszych decyzyj i zarządzeń przybyłych wczoraj do Wiednia ministra Hessa oraz dziś rano min. Himmlera wraz ze sztabem wyższych dowódców Schupo. Przypuszczają, iż postarają się oni opanować sytuację w kraju. W całej Austrii panuje spokój. Ulice Wiednia przybrały wygląd pozornie normalny. Na gmachach publicznych powiewają chorągwie ze swastyką. Przed wszystkimi urzędami i instytucjami publicznymi stoją obok posterunków policyjnych uzbrojeni członkowie S. S. Ulicami przejeżdżają samochody z policjantami i szturmowcami.

W kołach żydowskich panuje duże zdenerwowanie. Liczne sklepy żydowskie są zamknięte. Koła robotnicze są zaskoczone szybkością postępowania Niemców, którzy są już panami sytuacji w Wiedniu.

W kołach poinformowanych nic nie wiadomo, co się dzieje z kanclerzem Schuschniggiem, który pozostał w Austrii. Jak wiadomo, jedynie min. Zernatto i Stockinger wczoraj w nocy uciekli samochodem do Czechosłowacji.

B. burmistrz Wiednia Schmitz został aresztowany.

W celach telefonicznych urzędu telegraficznego, obsługującego dziennikarzy zagranicznych (nie dotyczy to urzędowej niemieckiej agencji telegraficznej), stoją posterunki S. S., uniemożliwiające dziennikarzom zagranicznym nadawanie wiadomości w innym języku, jak niemieckim. W sali biura prasowego nie wolno używać innego języka, jak niemiecki.

APOLINARY HARTGLAS

SCOPOLAMINA

Scopolamina — to nazwa specyfiku lekarskiego, którego zażycia powoduje u delikwenta zanik woli. Tym specyfikiem podobno karmiono słynnego ze sprawy o rzekome podpalenie Reichstagu, van Lubbe'go, którego milczące, apatyczne zachowanie się podczas procesu, wzbudzało powszechną sensację. Było tajemnicą poliszynela, że van Lubbe nie był właściwym sprawcą zamówionego von oben pożaru — że jeżeli nawet maczał tam w czym palce, to do spółki i na rozkaz, — a jednak nie zaprzeczał i apatycznie milczał, gdy stawiano mu zarzut, że to on podpalił Reichstag na rozkaz Moskwy.

I właśnie — a propos Moskwy — przypomina się owa scopolamina. W Moskwie się toczy potworny proces. Nie tylko ten proces obecny, lecz i poprzednie procesy; i ten który skazał na śmierć Kamieniewa i Zinowiewa; i ten który się zakończył śmiercią marszałka Tuchaczewskiego; i ten, z którego w drodze łaski Radek wytargował pozory życia. Wszystko to jest właściwie jeden ciągły permanentny proces rozkładania się regime'u sowieckiego w Rosji, stopniowego wymordowywania wszystkich twórców i wodzów komunizmu, tryumfatorów bolszewickiej rewolucji, pretorianów i najbliższych przyjaciół samego Lenina. I charakterystyczną cechą tych wszystkich procesów jest zupełne nieodpieranie zarzutów przez oskarżonych. Jak gdyby i tu działała jakaś scopolamina.

Oryginalną stroną tych procesów jest to, że niewiadomo, w imię czego się je prowadzi. Każda rewolucja pożera własne dzieci. Ale w innych rewolucjach jest jakiś sens tego wymordowania jej twórców. Albo rewolucja idzie dalej, niż tego sobie życzyli jej twórcy — ci ostatni stają na drodze jej pochodowi, tamują go, stają się dla niej zbyt reakcyjni, i muszą być usunięci. Tak było podczas Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Albo rewolucja się cofa, fala opada, twórcy i przywódcy stają się dla niej zbyt skrajni i giną — mówi się wtedy niezupełnie trafnie: kontrrewolucja. Ale są, okazuje się, rewolucje w których tępi się ich przywódców bez sensu rewolucyjnego czy kontrrewolucyjnego. Tak było w Niemczech w czerwcu 1934 r. gdy zamordowano gen. Schleichera z żoną, Roehma i in. Tak się dzieje obecnie w Rosji.

A ohydną stroną tych procesów jest to, że oskarżeni się nie bronią, lecz sami pomagają oskarżycielom, biczują się, plują sami sobie w twarz. Bywa w politycznych procesach, że oskarżony dumny rewolucjonista się do wszystkiego przyznaje, ale czyni to z podniesionym czołem, z godnością, w imię idei swojej, której broni w sądzie, rzucając rękawicę w twarz sędziom, wyszydzając ich i rację, którą oni reprezentują. Tak się bronią ludzie bojowi, którym chodzi nie o siebie a o pewien ideał. Lecz w Moskwie jest inaczej. Tam stają wybitni rewolucjoniści, rzekomi ideowcy pod sądem, i stwierdzają, że rację ma sąd, nie oni są łajdakami, szpiegami na cudzym żołdzie; prowokatorami, pospolitymi mordercami, trucicielami. A to wszystko — elita ducha sowieckiego. Tam nie sądowi plują w twarz oskarżeni, lecz odwrotnie: sobie samym, wraz z sądem. Dlaczego?

Procesy moskiewskie obnażają przed nami całą zgniliznę stosunków rosyjskich. Bo albo oskarżeni są naprawdę niewinni — a wtedy ten sąd i ten rząd i ta prokuratura, którzy gromadzą fałszywe dowody i zmyślone oskarżenia, żeby wymordować, a przed śmiercią jeszcze moralnie pogrążyć co najwybitniejszych trybunów ludowych — to zgraja opryszków, degeneratów, nie przebierającej w środkach hołoty ludzkiej: — albo też oskarżenia miotane z fotela prokuratorskiego są słuszne — a wówczas oskarżeni są zgniłą hołotą wyrzutków ludzkości. Ale że oskarżeni wczoraj jeszcze sami byli tą władzą, tymi sędziami, zaś doświadczenie nam wskazuje, że dzisiejsi sędziowie i prokuratorzy jutro sami zapewne zasiądą na ławie oskarżonych i sami będą się oskarżali o to, o co dziś oskarżają innych — to wniosek ten, że nie masz w Sowietach teraz ludzi, którym można by spokojnie, bez obrzydzenia podać rękę, nie obawiając się, że się ściska dłoń pospolitego opryszka.

Takiego bezmiaru ohydy, takiego bagna, takiej ilości pomyj, jakie obecnie prezentuje światu Moskwa — historia chyba nie zna.

Musiało to poruszyć do żywego wszystkich, cały świat. Jeżeli nie wytrzymał już i Leon Blum i wystąpił otwarcie przeciwko gnojówce moskieskiej — to jest to dowód, jak dalece wstrząsnęło sumieniami ludzkimi to co się w Rosji dzieje. Nie dlatego, żeby Blum kiedykolwiek mógł był inaczej na to reagować, jak z obrzydzeniem — ale dlatego, że eksponowana pozycja jego i sytuacja polityczna, zmuszająca go do szukania kontaktu z komunistami, zwłaszcza w chwili obecnej, z natury rzeczy dyktowały mu nie angażowanie się w potępienie publiczne tragedii moskiewskiej, pozostawienie tego swoim przyjaciołom. Skoro jednak Blum zarzucił ostrożność i ujął pióro w ręce, ryzykując narażeniem się na odwet ze strony Thoreza i in. — to dowodzi to, że sprawy zaszły już tak daleko, iż albo komuniści francuscy też już mają dosyć stalinodierżawia, albo jeżeli mogą to strawić, to sami przedstawiają już tak nikły walor moralny, że można przestać się z nimi liczyć.

Zdaje się, że raczej prestige Moskwy upadł wśród komunistów nierosyjskich. Może wreszcie i tym spośród naszej żydowskiej młodzieży, których idealistyczne nastawienie w kierunku wyzwolenia mas pracujących pociągnęło na błędną ścieżkę wzorów moskiewskich, otworzą się wreszcie oczy na ohydę bolszewicką, i nastąpi wśród nich otrzeźwienie. I może się zastanowią, dlaczego tak mało godności rewolucyjnej i godności ludzkiej wykazują co najwybitniejsi wodzowie moskiewskiej edycji socjalizmu, gdy ich się sadza na ławie oskarżonych.

Przecież w tej samej sowieckiej Rosji ginęli i inni rewolucjoniści, też bojownicy o wolność ludu pracującego, ale nie według recepty Lenina. Ginęli inaczej — jak ludzie, jak dumni, odważni rewolucjoniści, jak idealiści wierzący w swój ideał. Tak zginął zabójca Urickiego, Kanengiser, tak zginęła sprawczyni nieudanego zamachu na Lenina, Dora Kapłan, tak zginęła Frumkinówna (NB dla pamięci wybijaczom szyb pod hasłem „precz z żydo - komuną“! — wszystko Żydzi). Ale gdy chodzi o komunistów, o elitę bolszewicką, — ta podstawia gardła, jak rzeźne bydło, własnorecznie wysmarowując się cuchnącą gnojówką samooskarżeń o najohydniejsze łajdactwa. Dlaczego?

Czyżby i tu puszczano w ruch jakąś scopolaminę? Wątpimy. Scopolamina pozbawia woli — oskarżony się nie broni, jest apatyczny. Ale w Moskwie jest inaczej: tam oskarżony jest aktywny, on się przyznaje, on sam siebie oskarża, on oskarża innych. Tam jest woli aż nadto. Złej woli — ale wola jest. Więc chyba to jakaś inna scopolamina. Specyficzna?

Zdaje się, że tej scopolaminy nie trzeba szukać w aptekach. Ona jest wszędzie. Na imię jej dyktatura. Dyktatura — która pozbawia naród wolności, która z otoczenia dyktatora czyni bandę podchlebiaczy, która wyzuwa ludzi z godności własnej, przerabia ich dusze na lokajskie. Dawni rewolucjoniści stali się zwykłymi stupajkami, lokajami. Znikły ideały — pozostało tylko pragnienie sytego przeżuwania korzyści osobistych, o-

(Dokończenie na str. 6-ej)

Czy Blum zdoła utworzyć rząd koncentracji narodowej?

Paryż, 12. 3. PAT. Leon Blum prowadzi w dalszym ciągu swe prace, zmierzające do utworzenia rządu. Podjąwszy początkowo swą misję w zamiarze utworzenia frontu ludowego z udziałem wszystkich grup, do niego wchodzących, a więc również i komunistów, pod naciskiem wydarzeń austriackich późnym wieczorem Blum zdecydował się podjąć na nowo swą koncepcję ze stycznia, mianowicie koncepcję rządu „zjednoczenia narodowego dokoła frontu ludowego", t. zw. formuły od Marina do Thoreza. W południe rozpoczęły się obrady rady naczelnej partii socjalistycznej, na której premier Blum wygłosił długie przemówienie, obrazując sytuację polityczną wewnętrzną i zewnętrzną.

Jak stwierdzają w kołach parlamentarnych, premier Blum nie zgłosił na radzie naczelnej żadnego wniosku konkretnego. Prawdopodobnie zgłoszony zostanie wniosek o udzieleniu Blumowi przez partię jak najdalej idących pełnomocnictw co do utworzenia rządu, jaki uzna za konieczne i możliwe.

W kołach parlamentarnych uważają jednak za rzecz wykluczoną, aby koncepcja rządu „od Marina do Thoreza" mogła być zrealizowana, a nawet, aby mogła sformować rząd z udziałem komunistów. Koła prawicowe i centrowe, a nawet radykalna „Ere Nouvelle" przeciw koncepcji Bluma wysuwa dziś koncepcję rządu „ocalenia publicznego", któryby zgrupował w sobie niewielką grupę czołowych mężów stanu Francji i osobistości politycznych o dużym autorytecie. W kuluarach wyrażają przekonanie, że w razie dojścia do skutku tej innej kombinacji, przewodnictwo w nowym rządzie objąłby nie Blum, lecz Herriot lub Daladier.

Z kół socjalistycznych zapowiadają utworzenie rządu pod wieczór. W innych grupach panuje nastrój bardziej sceptyczny. W godzinach popołudniowych nie można było powiedzieć napewno, czy w ciągu soboty zdoła się uformować gabinet.

siągniętych dzięki rewolucji. A lokaje są wszędzie jednakowi. Lokaj myśli tylko o tym by zachować łaskę pańską i płynące z niej dochody. I na tym wygrywają dyktatorzy, wszystko jedno: czerwoni, czarni, czy brunatni. Lokaje się czepiają byle nadziei, że uda się im, lub chociażby ich bliskim wyjść cało z opresji; kajają się w niepopełnionych czynach w nadziei, że wybłagają dla siebie litość. Opluwają i oczerniają swych przyjaciół i towarzyszy, żeby się wysłużyć panu. Sami dziś skazują innych na śmierć, bo pan sobie tego życzy — nie pomni że jutro ich to spotkać może. Psie dusze — w tym nieszlachetnym znaczeniu.

Scopolamina zaniku nie woli, lecz godności ludzkiej, lecz wszelkiego ideału! Scopolamina idąca zawsze w parze z wyrzeczeniem się człowieka, jego prawa do demokracji. Scopolamina despotyzmu, dyktatury i knuta.

Prawda i - dementi Göbbelsa...

Wiedeń, 12. 3. (D) Dzisiejsza „Reichspost" podaje przebieg wczorajszych wydarzeń. Wczoraj po południu przybył samolotem do Wiednia z Rzeszy niemieckiej podsekretarz stanu dr. Keppler, który zjawił się w urzędzie kanclerskim i doręczył w formie ultimatywnej żądanie Niemiec odroczenia głosowania, dymisji Schuschnigga i przekazania władzy Syess-Inquartowi. Prezydent Miklas miał odrzucić te żądania. Wówczas zjawił się w urzędzie kanclerskim gen. Muff, attache wojskowy przy poselstwie niemieckim w Wiedniu i doręczył prezydentowi Miklasowi

oficjalne ultimatum rządu niemieckiego,

którego termin miał upłynąć o godz. 19.30. Ultimatum to zawierało żądania sformułowane już uprzednio przez podsekretarza stanu Kepplera. W razie nieprzyjęcia tych warunków — oświadczył gen Muff, że

200.000 żołnierzy niemieckich jest gotowych do przekroczenia granicy austriackiej.

Prez. Miklas ponownie odrzucił żądanie zmiany rządu pod naciskiem i oświadczył, że raczej ustąpi na skutek gwałtu, niż ulegnie tym żądaniom. Prez. Miklas nie przyjął dymisji, złożonej na jego ręce przez Schuschnigga. Wkroczenie wojsk niemieckich, przewidziane na godz. 20 nie nastąpiło. W związku z tym sytuacja uległa pewnemu odprężeniu i prez. Miklas, uważając, iż nie znajduje się w obliczu bezpośredniego nacisku, o godz. 20 przyjął dymisję kanclerza Schuschnigga, który zawiadomił o tym całą Austrię przez radio.

Berlin, 12. 3. PAT. Na konferencji prasowej min. Goebbels zdementował kategorycznie wiadomości, jakoby przekroczenie granicy austriackiej nastąpiło wczoraj wieczorem, bądź też w ciągu nocy. Pierwsze oddziały armii niemieckiej oraz S. A. i S. S. przekroczyły dawną granicę austriacką o godz. 5.30 rano. Po drugie — wiadomości, jakie ukazały się zagranicą o sfałszowaniu depeszy Seyss-Inquarta, są absolutnym kłamstwem. Depesza ta jest dziś dokumentem historycznym, którego autentyczności nie można ani na chwilę stawiać w wątpliwość. 3) Nieprawdą jest, jakoby rząd Rzeszy stawiał równocześnie rządowi Schuschnigga jakiekolwiek ultimatum. Natomiast prawdą jest, że ultimatum takie postawili niektórzy członkowie rządu austriackiego oraz osobistości polityczne, które przekonały się, iż dawny rząd austriacki nie będzie mógł utrzymać wzmagających się rozruchów w Austrii.

G. FRÖSCHEL — *Przekład autoryzowany.* — Copyright by Ludwig Nath-Verlag, Wien.

POŻEGNANIE Z GWIAZDAMI

70)

Otto stał przed okrągławym panem, którego nocna koszula bieliła się w ciemności. „Pan mnie nie rozumie, Haschkamp, ja się nie boję Schapskiego, ani Quentla."

„Cóż więc pana trapi?"

„Nie wiem, nie rozumiem sam siebie..."

„Nerwy, nic innego tylko nerwy. Pan się za wiele bawił ostatnio hulaką trzeba się urodzić. Połóż się pan teraz, przykryję pana moim płaszczem, a jeżeli pan nie będzie mógł zasnąć, to rachuj pan powoli do tysiąca. Dalej niż do dwu stu, na pewno pan nie dojdzie." Zmusił Ottona, by się położył na kanapie i okrył go jak obiecał. „Dobranoc, i ja jestem nieludzko śpiący."

Haschkamp poszedł do swego pokoju, wlazł do łóżka i zanim zamknął oczy, przeszedł jeszcze raz w myśli tę całą sprawę. W służbie tajnej policji, można było jeszcze zawsze doczekać się niespodzianek. Właściwie był całkiem zadowolony z tego, że ten Otto Wiese nie był żadnym niebezpiecznym włamywaczem, tylko czymś w rodzaju hochsztaplera mimo woli. Radca policji zrobiłby wielkie oczy.

Hschkamp obudził się około siódmej. Nasłuchiwał, czy obok u Wiese'go nic się nie rusza-ło. Pocichutku wstał, zakradł się do przedpokoju, otworzył ostrożnie drzwi do salonu i rozglądał się zmieszany. Nikt nie leżał na kanapie, Otto znikł.

Na rynkach używanych lunet astronomicznych był zastój, ceny były niższe, niż koszty produkcji, podaż przewyższała znacznie popyt, którego prawie wcale nie było. Tak mogłaby się sprawa przedstawiać w dziale handlowym, gdyby istniała jakaś publiczna giełda starych refraktorów. Niestety, brak było tej instytucji gospodarczej. Otto musiał próbować szczęścia z swą lunetą u optyków, w zakładach zastawniczych, u tandeciarzy.

Pod płaszczem Haschkampa nie mógł znaleźć spokoju i opuścił mieszkanie, gdy pani Gensow i funkcjonariusz tajnej policji jeszcze spali. Najpierw gnany wciąż jeszcze tym samym niepokojem, włóczył się bez celu, po ulicach, później wśród fali spieszących do swych zajęć ludzi, uspokoił się nieco i powziął postanowienie sprzedania lunety. Z uzyskanej sumy, chciał wypłacić część Schapskiemu, jako a conto dłużnej mu kwoty, część dać pani Gensow tytułem wynagrodzenia za mieszkanie i utrzymanie, reszta zaś miała być przeznaczona na koszty przejazdu do Roggenstede i wyżywienia się, póki nie znajdzie pracy. Jeżeli mu się poszczęści będzie mógł za dwa, trzy lata spłacić swe długi. Jednak nie znalazł kupca na zniszczoną, o nieużywanym dziś systemie lunetę, optycy nie chcieli nic o tym słyszeć, a tandeciarze i kupcy w zakładach zastawniczych, dawali nie wiele więcej, niż wynosiła wartość samego materiału. Nikt nie chciał nabywać takiego towaru nie do zbycia, astronom uliczny nie miał pociechy z swej lunety.

Zmęczony, zrezygnowany, jak żebrak, którego odepchnięto od wszystkich drzwi, powrócił Otto do „Czarodziejskiego Fletu". Przed bramą czekał Schapski w aucie. Otto zbyt był zmordowany, zbyt zobojętniały wskutek wewnętrznego wyczerpania, by uniknąć spotkania. Przeszedł tuż obok Schapskiego. Ledwie tylko szofer go spostrzegł, wyskoczył błyskawicznie z wozu i stanął przed maszyną. Z czapką przy piersi, z ręką na klamce, trwał w służbistej postawie, przywitał swego pana, niczym zupełnie na miejscu, dobrze wychowany szofer: „Dzień dobry. Kiedy pan Wiese zechce wyjechać?"

Otto udawał, że nie słyszy tego odezwania się, miał bowiem wrażenie, iż brzmi w nim szyderstwo i wszedł do bramy wjazdowej (C. d. n.)

Dr EZRIEL CARLEBACH

Gdy Mac Michael przybywał do Palestyny

Haifa, w marcu.

Tak oto przybył do nas sir Harold Mac Michael, piąty Wysoki Komisarz Ziemi Świętej. Przybył z Sudanu, z Tanganiki. Przybył pewnego pięknego poranku. Haifskie niebo ledwie zdążyło się trochę wyjaśnić. Na horyzoncie ukazał się biały okręt ze skomplikowanymi kominami i masztami, z szarymi dużymi i mniejszymi armatami i z dobrze zapakowanym małym aeroplanem przytwierdzonym gdzieś do masztu.

Panika ogarnęła inne okręty znajdujące się w porcie. Wydano im bowiem rozporządzenie, że skoro tylko ukaże się okręt pancerny „Enteprise" na horyzoncie muszą wszystkie prace portowe ulec przerwie. Gniewnie wypuściły mieszczańskie okręty wielkie chmary dymu, uciekając i pozostawiając miejsce „temu" okrętowi.

Powoli i z godnością — nie trzeba się spieszyć! — płynął pancernik. Taki już jest jego zwyczaj. Zwykle przywozi wybitnych gości. Dopiero wczoraj przybył do Port Said z Dżeddy, gdzie odprowadził szwagra króla angielskiego jadącego z wizytą do króla pustyni Ibn Sauda. Jeszcze dziś zawraca z powrotem, by odwieść królewskiego pasażera. „Enteprise" ukazuje się często na horyzoncie, ale nigdy się nie śpieszy.

Powoli przybija do brzegu. Bez hałasów, które są stały powitaniem każdego okrętu. Cicho przerzucili marynarze liny, milcząco przywiązali je żołnierze. Potem spuszczono pomost, ozdobiony chorągwią angielską.

Apotem czekano, by o n przeszedł przez ten pomost i stanął stopami na ziemi, nad którą ma panować. Chciano przyglądać się tej chwili.

II.

Czekano tak w olbrzymim magazynie zbudowanym tuż u przystani w hali, która nie raz była pełna hałasu i bagażów, popychania i szukania nadziei i obawy setek tysięcy emigrantów. Teraz jest tu spokojne. Stanęła tu trybuna honorowa a na niej kilka gości, niewielka liczba przedstawicieli prasy i wybitnych osobistości. W hali nie słychać szmeru.

Z zewnątrz dają się słyszeć dźwięki trąb. Potem znowu nastąpiła przerwa. A w czasie tej przerwy każdy myślał o czymś innym.

Naprzeciwko stoją sędziowie w białych perukach, w długich czarnych togach, przepasani czerwonymi pasami, urzędnicy w cylindrach, komisarze okręgowi w białych mundurach, w hełmach i złotych szpadach — ci ludzie myślą napewno o nowym władcy. Czy też nowy szef zrozumie ich i czy w czasie jego obecności będą mogli awansować...

Ich żony w angielskich płaszczach futrzanych oburzają się, że nie zajmują lepszego miejsca na liście 35 dostojników, którzy będą przedstawieni nowemu Wysokiemu Komisarzowi. Siedzą one na trybunie wedle ustalonego porządku. Najpierw żona miejscowego dyrektora kolei, a dopiero później małżonka dyrektora poczty...

Arabowie, obecni tu, ubrani w czarne stroje i w czerwone fezy myślą zapewne o angielskich orderach. Ciągle poprawiają klamry, które spinają te ordery na ich piersiach.

A naprzeciwko, po drugiej stronie sali, żołnierze w ogóle nie muszą myśleć. Przede wszystkim dlatego, że żołnierzowi nie wolno myśleć, a po drugie dlatego, że zajęci są w całości prostowaniem się. Tradycje stuleci zawarte są w ceremonii uszeregowania angielskiej kompanii honorowej i trzeba mieć przytym głowę na karku.

Mija znowu pół godziny, a Wysokiego Komisarza jeszcze wciąż nie ma. Ale kompania honorowa już ustaliła się.

III.

I oto znowu dają się słyszeć dźwięki trąbki. Poprzez pomost schodzą trzy panie i jeden pan. Komisarz okręgowy i jego żona wprowadzają żonę i córkę Wysokiego Komisarza.

Spokojnie wchodzi nowa „pierwsza lady kraju". Trochę nerwowo kroczy jej córka (jest jeszcze, zdaje się, bardzo młoda, a wie się o niej tylko tyle, że urządziła wieczorek taneczny w Londynie i je jeżeli Bóg pozwoli, to w przyszłym roku będzie przedstawiona na dworze angielskim...).

Panie usiadły na trybunie honorowej. Na okręcie rozległy się słowa komendy: marynarze stanęli przy armatach. Nad Karmelem pojawiły się trzy aeroplany. Zbliżała się wielka chwila.

Na pomoście zjawił się żołnierz w mundurze szkockim. W długich białych czerwono i zielono malowanych pończochach i w krótkich spodniach. W wysokim, trochę za wysokim kapeluszu z piórami i z wyciągniętą obnażoną szpadą. Młoda, bardzo młoda twarz. To adiutant.

A po nim wszedł sir Harol Mac Michael. W czarnym mundurze Wysokiego Komisarza, w trójkątnym kapeluszu z wielkimi, białymi pió-

S. L. SCHNEIDERMAN

„Księga Estery" na narodowych scenach francuskich

„Esther" Racine'a w „Comédie Française". — Arcybiskup Paryża na premierze. — Rachel w roli Estery. — Komedia Armand Lunel'a w Opéra Comique. — Estera z Szuszan i Estera z Carpentras. — „Purymiady" prowansalskie. — Zaktualizowanie biblijnej historii parymowej.

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

PARYŻ, w marcu.

Czyżby to miała być zapowiedź nowej mody „żydowskiej", czy też zwykły przypadek? Obie najbardziej reprezentowane sceny francuskie, Comédie Française i Opera Comique, wystawiają równocześnie, i to właśnie przed Purym, sztuki, oparte na „Księdze Estery".

Temat biblijny otrzymał nagle aktualne zabarwienie i prawie wszystkim krytykom, którzy z zachwytem oceniają oba przedstawienia, nasunął reminiscencje z ostatnimi prześladowaniami Żydów w różnych krajach, a szczególnie często krytycy nawiązują do wypadków rumuńskich i nie potrzeba było zresztą mieć zbyt wiele inwencji, by porównywać Madame Lupescu z biblijną Ester...

Pomijając feljetonistyczne i moralne refleksje, jakie nasunęły się krytykom francuskim na marginesie tych przedstawień, obie premiery stanowią sensację paryskiego sezonu teatralnego.

Przedstawienie w Comedie Française jest właściwie wznowieniem klasycznego dramatu Racine'a, opartego na „Księdze Estery". Poraz pierwszy dramat ten został wystawiony w St. Cyr, 249 lat temu. Od owego czasu był on często grywany na różnych scenach francuskich, a szczyt powodzenia osiągnął w drugiej połowie ubiegłego wieku, gdy rolę królowej Estery grała wielka aktorka francuska, Żydówka Rachel.

Na premierę obecnego wznowienia klasycznej sztuki Racine'a przybył arcybiskup Paryża, kardynał Verdier, z całą świtą dostojników kościelnych. Sąsiednią lożę zajmowali dwaj akademicy, pisarze katolicy Paul Claudel i Louis Gillet, oraz znany poeta żydowsko - francuski, Edmond Fleg.

Racinowska „Esther" jest wierną transpozycją poetycką „Księgi Estery", a obecne przedstawienie w Comédie Française, to udramatyzowanie akcji ze wszystkimi szczegółami według biblijnej fabuły.

Bardzo ciekawy eksperyment sceniczny stanowi natomiast przedstawienie w Opéra Comique, które nosi nazwę „Estera z Carpentras." Jest to komiczna opera, prawdziwa „purymiada", w której fabuła biblijna jest powiązana z historycznym faktem, jaki miał miejsce na wiele lat przed rewolucją francuską w słynnym niegdyś prowansalskim miasteczku żydowskim — Carpentras.

Zarówno Carpentras, jak i sąsiedni historyczny Avignion — dawna siedziba papieska, — należały w średniowieczu do największych gmin żydowskich we Francji. Znajdowały się tam wielkie jeszyboty, a ludność żydowska korzystała ze specjalnych przywilejów.

Do końca 18 wieku w miastach tych, a szczególnie w Carpentras, kwitła tradycja zabaw purymowych. Co rok Purym zamieniał się w barwne święto ludowe, w rodzaj karnawału, przyciągając również wielu widzów spośród ludności chrześcijańskiej. Na placu przed bóżnicą odbywało się przedstawienie purymowe w barwnych wschodnich kostiumach.

Przedstawienie to grano z początku w języku hebrajskim, a potem w dialekcie prowansalskim, po francusku. Porównywano je z średniowiecznymi misterjami, gdyż wesoły ton i szczera naiwność łączyły się w nich w sposób naturalny z uroczystym nastrojem religijnym, nadając im podobieństwo do prowansalskich „pastorałek", szczególnie popularnych w tym ośrodku katolickim.

Na historycznych dokumentach, opisujących te „purymiady", znany pisarz francuski, Armand Lunel, osnuł swą komedię, nawiązując do rzeczywistego faktu o niedoszłym do skut-

rami, w czarnym płaszczu z białymi apoletami. Ze złotą szpadą u boku i ze wszystkimi orderami na piersiach. Zbliżał się powoli i rozglądał się ciekawie.

Stanął na trybunie, a w tej chwili wszyscy obecni wstali z miejsc. Orkiestra zaczęła grać, chorągiew brytyjska zniżyła się, rozległy się strzały armatnie, słychać było szum aeroplanów, kolby karabinowe stuknęły o podłogę i — zanotowaliśmy go tak jak się notuje fakt: siwe włosy, ostry nos, jedna część twarzy pełniejsza od drugiej, wygląd wcale nie tak spokojny jak na fotografii. Uderzające podobieństwo do wuja — lorda Curzona.

Majestatyczny? — nie. Nawet nie wytworny. Kiedy potem przeszedł przed kompanią honorową a przed nim maszerował adiutant z obnażoną szpadą, a obok niego komendant, Wysoki Komisarz szedł jakby nie był przyzwyczajony do takiej ceremonii. Dwukrotnie zmieniał krok. Usiłował żartować z oficerem, nawiązując rozmowę, nareszcie spostrzegł, się. że powinien wzrokiem musztrować żołnierzy i patrzyć w ich twarze. Uczynił to krótko i szybko. Powiadają zresztą o nim, że nie lubi ceremonii.

A potem, kiedy szereg dostojników wyciągnął się a sir Mac Michael uścisnął 35 rąk, można było spostrzec jeszcze wyraźniej: nie jest to miłośnik reprezentacji. Tu i ówdzie zamienił z jakimś dostojnikiem parę słów, a na ogół nie czynił wrażenia „władcy".

Ale w czasie tego, kiedy śledziłem każdy jego ruch, kiedy kontrolowałem każdy rys twarzy, zawstydziłem się. Jakże to jest niedyskretnie i niemądrze i cóż za wnioski pragniemy wyciągnąć z takich drobnostek?...

Spuściłem oczy, zdawało mi się, że pytają się za bardzo wyraźnie i ciekawie: kim jesteś sił Harold Mac Michael? Oto jest przekleństwo ciekawości, przekleństwo **przymusu** ciekawości.

IV.

Bo przecież my nie wiemy nic o nim. A każdy szczegół jest dla nas tak ważny, tak strasznie ważny i tak poniżająco ważny.

Wiemy tylko tyle: człowiek w 50 roku życia, spokrewniony ze szlacheckimi rodzinami, choć z niebardzo starymi, w 20 roku życia udał się do Sudanu i służył tam 30 lat w okręgach, w których się nic nie dzieje.

Czym tam był, czym byłby bez pobytu w Sudanie?

Opowiada się przy tej sposobności historię sułtana z Durfar. Był taki sudański sułtan, strzegący suwerenności nad swoim krajem i niedopuszczający tam Anglików, jakkolwiek Anglikom płacił haracz. W czasie wojny światowej sądził, że Anglia przegrywa i postanowił przeciwstawić się Anglii, nie chciał więcej płacić. Wtedy to ówczesny mister Harold Mac Michael w czasie wielkiej wojny światowej w roku 1916 prowadził własną wojnę, o której nikt nic nie wiedział. Sam zdobył sułtana Durfar dla Wielkiej Brytanii.

Opowiada się jeszcze jedną anegdotę. Zdarzyły się razu pewnego w Sudanie niepokoje. Przywódców postawiono przed sąd. W akcie oskarżenia wyliczono wszystkie zbrodnie popełnione przez przywódców. Zdawało się, że oskarżeni zniszczyli świat. Mac Michael powiedział wówczas sędziemu: Byłoby pożądanym wyliczyć także wszystko czego ci przywódcy **nie** zrobili.

To wszystko, co się wie o Wysokim Komisarzu. Urzędnicy twierdzą, że to jest zaleta. Gubernator Sudanu, pod którego rządami w ciągu 30 lat nic się nie stało, to dowód niezwykłej zdolności, albowiem naturalnym biegiem rzeczy powinny tam zdarzać się codziennie zajścia.

Urzędnicy opowiadają ponadto, że nowy Wysoki Komisarz nie lubi aktów, nie jest zwolennikiem długich mów, ma słabość do gruntownego studiowania problemów naukowych, wieczorem czyta powieści kryminalne, popołudniu gra, zresztą nie bardzo dobrze, w golfa, a w tennisa trochę lepiej.

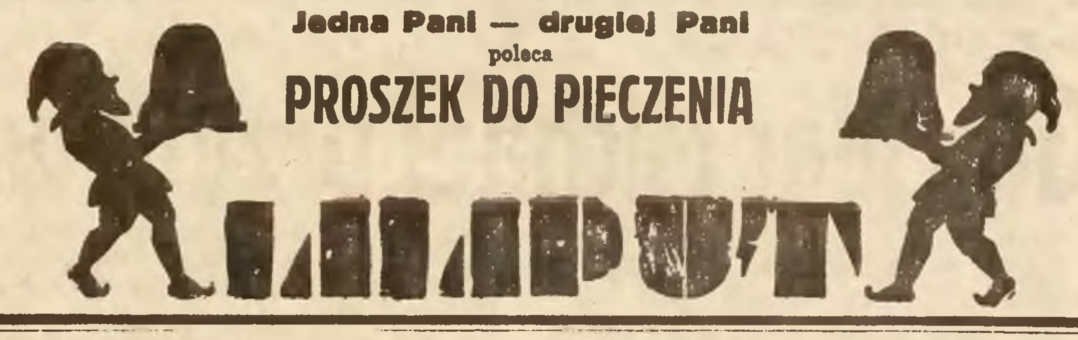
Ale cóż mamy z takich informacji? Chcemy się przecież dowiedzieć, jak ten człowiek będzie oceniał trudny skomplikowany problem palestyński. Chcemy zrozumieć, jak ten człowiek oceni nasz los, nasze cierpienia i nasze prawa do Palestyny?

A im bliżej poznajemy jego ruchy, im głębiej pragniemy je studiować, tym dobitniej rozumiemy:

— Tego nie można zrozumieć. Odpowiedzi tego człowieka na tego rodzaju pytania nie można spodziewać się na drodze rozumowej czy psychicznej.

Sir Harold Mac Michael stoi i salutuje hymn. Potem wsiada ze swoją świtą do specjalnego pociągu jadącego do Jerozolimy. Odprowadzają go aeroplany i wzrok zatroskanych żydowskich oczu. Wzrok, oczekujący odpowiedzi na proste pytanie:

— Kto tu właściwie przybył? — Przyjaciel czy przeciwnik? — Silny czy słaby człowiek? Wielki czy mały?



---

ku wygnaniu Żydów z Carpentras.

Lunel pochodzi sam z tegoż Carpentras, ze starej rodziny żydowskiej, która wydała z siebie również wielkiego francuskiego męża stanu, Adolpha Cremieux. Armand Lunel opublikował niedawno tom nowel p. t. „Jeruzalem w Carpentras". W nowelach tych autor daje obraz owej epoki rozkwitu w prowansalskiej gminie żydowskiej, gdzie dziś stara bóżnica stoi już zupełnie zamknięta. Książka Lunela spotkała się z bardzo przychylną oceną krytyki francuskiej, która jednogłośnie obdarzyła autora mianem „Alphons Daudet d'Israel."

Komedia Lunela, wystawiona obecnie w Opé ra Comique, składa się z dwóch aktów. Pierwszy akt rozgrywa się w pałacu arcybiskupa. Zjawiają się trzej przedstawiciele ghetta w Carpentras: finansista Actaban, bóżniczy Barbacan i amator teatralny Bacan. Proszą kardynała o zezwolenie na odbycie, dorocznym zwyczajem, przedstawienia purymowego.

Delegację przyjmuje najpierw sługa kardynała, Vaucluz, który miał manię namawiania Żydów do chrztu, śpiewając im kolendy własnego układu.

Trzej delegaci udają, że nie słyszą jego pieśni; sługa wpada w złość i chce wyrzucić Żydów za drzwi. W tej samej chwili zjawia się jednak biskup w szkarłatnym stroju z długim trenem.

Kardynał, przybyły niedawno z Rzymu, jest wielkim fanatykiem, lecz przytym dobrotliwym człowiekiem. Z początku pokpiwa trochę ze swych niespodzianych gości, ale po chwili udziela im zezwolenia, o które proszą.

Gdy tylko Żydzi wychodzą, kardynałowi wpada nagle na myśl, by to przedstawienie purymowe wykorzystać dla świętej sprawy. Gdy na placu przed bóżnicą zebrani będą wszyscy Żydzi z Carpentras, rozkaże im wszystkim za jednym zamachem przyjąć chrzest.

Przy ostatnich słowach, w których biskup wyśpiewuje swój zamiar, spada kurtyna, która przedstawia wielki afisz z następującym napisem: „Królowa Estera", rzecz odegrana przez Żydów z Carpentras." Kurtyna ozdobiona jest charakterystyczną ornamentyką ścian bóżnicznych z lwami, a w czterech rogach widnieją słowa, wypisane stylizowanymi literami po hebrajsku — „Arur Haman Baruch Mordechaj".

Gdy kurtyna podnosi się poraz drugi, widzimy plac przed bóżnicą, otoczony wysokimi murami ghetta. Okna domów przybrane są odświętnie z okazji Purymu dywanami i wstęgami. Na lewo — bariera, strzeżona przez straż kardynalską z halabardami. Na prawo wznosi się scena pod gołym niebem, a na niej brama w stylu orientalnym, mająca wyobrażać bramę perskiego monarchy.

Na placu zebrana jest cała młodzież żydowska z Carpentras w barwnych strojach żydowskich, noszonych w różnych krajach Europy. Gwar, wesoło, młodzież obrzuca się serpentyną — prawdziwy karnawał. Niektórzy noszą też maski. W tłumie poznajemy delegatów, którzy byli u biskupa po zezwolenie. Jeden z nich przebrany jest za Achaswerosza, drugi gra rolę Mordechaja, trzeci jest eunuchem.

Rolę Hamana gra największy nędzarz w gmi nie, Menucan, z którego wszyscy kpią i żartują...

Przedstawienie zaczyna się, wedle znanego szablonu: Achaswerosz rozkazuje urządzić wielką ucztę i sprowadzić królową Waszti. Gdy ta nie chce przyjść do stołu, król każe przyprowadzić najpiękniejszą dziewicę w kraju. Jest nią Estera, której rolę gra siostrzenica Barbacana, prawdziwa, zawodowa aktorka. Widzimy, jak ubierają Esterę w szaty królewskie, a Mordechaj kłóci się z Hamanem, który ciągnie już los, jakiego dnia wymordować wszystkich Żydów w państwie. Rozwija się przed nami na scenie cała „Kisęga Estery": królowa Estera prosi Achaswerosza, aby okazał łaskę jej braciom. Król przypomina sobie, że Mordechaj uratował mu kiedyś życie, i oto czekają wszyscy na scenę kulminacyjną, gdy Achaswerosz ma wydać akt łaski dla wszystkich Żydów. Nagle zjawia się na placu kardynał, a sługa Vauclus nosi za nim tren.

Kardynał oznajmia przerażonym Żydom, że zostaną wygnani z Carpentras, jeśli natychmiast nie przyjmą chrztu.

Żydzi w popłochu uciekają z placu, tylko Estera, która znajdowała się na scenie obok Achaswerosza, zbliża się do biskupa i prosi go o cofnięcie strasznego rozkazu. W ten sposób kulminacyjna scena między Esterą a Achasweroszem zamienia się nieprzewidzianie w prawdziwą dysputę między młodą aktorką i kardynałem, który wreszcie daje się przekonać przez piękną Żydówkę i wyrzeka swego zamiaru.

Groteskowa komedia, przeistoczona nagle w realny dramat, kończy się na wesoło. Karnawał toczy się dalej w nastroju wielkiej radości. Estera z przedstawienia staje się prawdziwą Esterą, która uchroniła Żydów z Carpentras od grożącego im wielkiego nieszczęścia.

Muzyka znanego kompozytora francuskiego, Dariusa Milhaud — również Żyda, — zbudowana jest podobnie jak cała sztuka na prowansalskich motywach żydowskich. Także strona dekoracyjna opery sięga do źródeł żydowskiego folkloru, który kwitł niegdyś w starych gminach żydowskich Francji Południowej, a został z takim pietyzmem przywołany do życia na scenie Opera Comique.

Dr ALFRED NOSSIG

TRAGEDIA TOŁSTOJA

O Tołstoju istnieje cała literatura wielojęzyczna. Zdawałoby się, że mimo wielostronności swej, wielki ten pisarz, myśliciel i reformator społeczny jest zjawiskiem tak gruntownie i wyczerpująco opracowanym, że niepodobna dziś już powiedzieć coś nowego o Tołstoju.

A jednak znalazł się autor, który odsłonił nam nowego Tołstoja, który zbadał nieznaną dotychczas, właściwą tajemnicę cierpień jego i twórczości, który odtworzył tragedię życiową tego tytana duchowego w sposób wstrząsający.

Jest nim Józef Kalliników, emigrant rosyjski, zmarły parę miesięcy temu, pisarz mało u nas jeszcze znany, ale wysoce zajmujący. Uchodzi on za najwybitniejszego erotycznego poetę młodszego pokolenia rosyjskiego. Wschodni ten Stendhal w całej swej twórczości udokumentować chce tezę, że narodowi rosyjskiemu właściwy jest swoisty jakiś rodzaj popędu erotycznego i seksualnego. Jest to zmysł o niesłychanej potędze, stanowiący właściwe podłoże wszystkich dążeń, które formują historię Rosji: żądza władzy, marzycielstwo, rewolucyjność, okrucieństwo, wszystko to są tylko reakcje, przetworzone objawy owego żywiołowego erotyzmu.

Z tego punktu widzenia Kallinikow zanalizował też, na podstawie materiału bezwzględnie autentycznego, całe życie Tołstoja *) i doszedł do wyników, które uszły uwagi wszystkich poprzednich biografów autora „Anny Kareniny“.

Oto okoliczności, które fakt ten, w pierwszej chwili zdumiewający, czynią zrozumiałym. W całym owym długim okresie życia, w jakim Tołstoj cieszył się sławą, pan na Jasnej Polanie był żonatym. Zdawało się, że małżeństwo to było szczęśliwym i przykładnym pod każdym względem. Otoczona licznym potomstwem, arystokratyczna ta para nie dawała żadnych powodów do obmowy. Hr. Tołstoj pisywał romanse, ale w własnym jego życiu według powszechnej opinii żadnych romansów nie było. I pod tym względem opinia się nie myliła. W samej rzeczy, Tołstoj dochowywał wierności żonie swej; nie było romansów w tej głównej części jego długiego życia. I w tym właśnie polegała jego tragedia.

Nikt o tym nie wiedział. Mało kto się domyślał. Bo Tołstoj sam nigdy o własnym życiu erotycznym nie mówił; nawet najbliższym przyjaciołom żadnych na ten temat zwierzeń nie czynił. Oto powody, dla których biografowie te stronę pomijali.

Nawet poeta o takiej intuicji jak Maksym Gorkij podługich rozmowach z Tołstojem nie domyślił się tajemnicy jego. Odczuwał tylko, że „obok tego, o czym Tołstoj mówi, jest coś, co wiecznie ukrywa i czego zapewne nikomu nie wyzna.“ „Wobec kobiety zajmuje on, zdaniem mym, stanowisko nieprzebłaganej nienawiści.“

Gorkij daleki był od prawdy. A jednak w rozmowie z nim właśnie Tołstoj uczynił uwagę nie zmiernie charakterystyczną, która mogła była posłużyć jako drogowskaz:

„Człowiek przechodzi przez trzęsienia ziemi, epidemie i wszelkie możliwe cierpienia duszy; najokropniejszą tragedią wszystkich czasów zaś była, jest i będzie wiecznie tragedia sypialni.“

Gorkijemu zdawało się, że jest to refleksja pisarza-obserwatora. W rzeczywistości tu tkwił klucz do tragicznego losu jego.

Tołstoj, jakim go Kallinikow maluje na podstawie własnych jego dzienników i powieści autobiograficznych był gigantycznym wprost typem „erotyka“ rosyjskiego. Daleki od nienawiści do kobiety, ginął on z tęsknoty za miłością, której wyjąwszy krótkie epizody, nigdy zaspokoić nie mógł w sposób odpowiadający jego temperamentowi. Na ten konflikt składały się różne przyczyny, z których dwie główną odegrały rolę. Tołstoj zajmował wprawdzie pozycję uprzywilejowaną, ale był brzydki, a nawet jak niektóre kobiety się wyrażały, odpychający. Nie cieszył się tedy wcale szczególnym szczęściem u kobiet. Tam jednak, gdzie dzięki niepospolitej osobistości swej przecież miłość zdobywał, stawała mu na przeszkodzie druga wrodzona właściwość: rozszczepienie psychiczne, dwoistość natury, brak odwagi do urządzenia sobie życia w sposób, który mógłby go zadowolnić i uszczęśliwić.

Od pierwszej modości walczyły w Tołstoju niejako dwie istoty sprzeczne z sobą. Z jednej strony czuł się potomkiem rodu feudalnego, żyły w nim wszystkie odziedziczone instynkty, ambicje, pojęcia życiowe i przesądy. Z drugiej czuł nieprzeparty pociąg do ludu wiejskiego, tęsknił za tym, by się nim połączyć i zostać zwykłym chłopem. Nie w starości dopiero przywdziewał siermięgę; czynił to już jako dwudziestoletni młodzieniec.

Kobieta była dlań ucieleśnieniem natury, pośredniczką w stosunku do stwórcy, jedynym źródłem ukojenia życiowego. — Zbawczy ten wpływ wywierały nań jednak jedynie kobiety z ludu. Panie z wyższych sfer miały dlań coś odpychającego. Dwa razy w pierwszej połowie życia zdarzyło mu się to szczęście, że znalazł idealne typy kobiet z ludu prawdziwą miłość i szczęście niewysłowione. Lecz wówczas zwyciężył w nim arystokrata, który nie mógł zdecydować się na małżeństwo nie z kół własnych.

Taką „zbawczynią“ mogła dlań zostać Marianna, dziewczyna kozacka, „majestatyczna jak góry Kaukazu“. Taką zbawczynią była dlań Aksinia, chłopka z Jasnej Polany, z którą przez lat cztery żył jak mąż z żoną i której niż nigdy nie mógł zapomnieć.

Tołstoj porzucił Aksinię, by ożenić się w 34 roku życia z 18-letnią córką lekarza nadworne-

*) Przekład niemiecki: „Lew Tolstoj“. Jul. Kittel, Morawska Ostrawa.

JOHN GUNTHER

Śmierć kanclerza Dollfussa

Z głośnej książki znanego dziennikarza i reportera amerykańskiego Johna Gunthera „Inside Europe“ dajemy w przekładzie dramatyczny opis nieudanego puczu hitlerowców austriackich z 25 lipca 1934, którego ofiarą padł kanclerz Austrii Dollfuss. Na tle ostatnich wydarzeń w Austrii scena opisana przez Gunthera nabiera szczególnej aktualności... Red.


DOLLFUSS

Dollfuss zwołał ostatnie posiedzenie swego gabinetu na godzinę 11. Wśród punktów, znajdujących się na porządku dziennym było też — cóż za traf! — zatwierdzenie statutu wiedeńskiej opery komicznej. O strzeżenia doszły do gabinetu dopiero po 11-tej. Zdrada i niedbalstwo przyczyniły się prawdopodobnie do tego, że bram gmachu kanclerskiego nie zamknięto. Lecz Dollfus zaalarmowany wykazał dużą stanowczość i zimną krew. Przerwał posiedzenie rady i polecił członkom gabinetu, by udali się do swych biur. Prosił tylko Feya i Karwińskiego, by pozostali. To uratowało Austrię, bo pucz udałby się prawdopodobnie, gdyby Schuschnigg i Neustädter-Stürmer byli też pozostali w gmachu kanclerskim.

O godz. 12.55 byli puczyści w liczbie 140 ludzi w gmachu. „Aresztujemy panów w imieniu prezydenta Miklasa — krzyczeli, bluffując.

Urzędnicy urzędu kanclerskiego opowiadali mi na drugi dzień, że z początku wierzyli w próbny alarm wojskowy. Uniformy wydawały się prawdziwe, a wśród puczystów panowała dyscyplina. Potem rozległy się brutalne głosy: „Wyjść! Ręce do góry!“ Drzwi wyłamano, a personal zebrano na dziedzińcu. Ważniejszych urzędników aresztowano w małym pokoiku, oświadczając im, że są pierwszymi zakładnikami, którzy będą rozstrzelani, jeśli się pucz nie uda. Jasnym się teraz stało, że zamachowcy byli hitlerowcami; po obsadzeniu centrali telefonicznej usiłowali połączyć się z ambasadą niemiecką.

Zaraz po rozbrojeniu straży udał się oddział puczystów schodami głównymi, by szukać Dollfusa, którego chcieli zabić. Nie ulegało wątpliwości, że grupie tej poruczono tylko to jedno zadanie. Naczelnikiem jej był b. podoficer Otto Planetta. Dollfus nie miał możności ucieczki. Można go było jednak tylko aresztować tak jak Feya i innych. Puczyści mieli widocznie ten jeden cel: zamordować go. Weszli do gmachu o 12.55, a w dwie minuty po 1-szej zastrzelili kanclerza..

Po przerwaniu Rady gabinetowej udał się Dollfuss do swego biura, małego gabinetu, obitego żółtym jedwabiem. Jego służący Hedvicek patrzył przez okno i widział, jak auto ciężarowe z puczystami zajechało na dziedziniec. Zawołał do Dollfussa, by próbował uciec małym korytarzem , prowadzącym przez archiwum. Dollfuss opuścił pokój i biegł do słynnej sali kongresowej. Korytarz miał troje drzwi. Jedne prowadziły do głównych schodów, którymi wstępowali na górę puczyści. Drzwi do sali kongresowej były zamknięte, a Hedvicek chciał je otworzyć kluczem. Dolfuss, malutki człowieczek, chwycił za klamkę, a w tym właśnie momencie strzelił do niego w ramię z odległości pół metra Planetta. Kanclerz się zachwiał, a Planetta strzelił znowu, tym razem w szyję z odległości 20-tu centymetrów. Kanclerz upadł.

„Pomocy, pomocy!“ — jęczał Dollfuss.

Planetta krzyknął: „Wstań!“

„Nie mogę“ — szepnął Dollfuss.

Podnieśli go i ułożyli na różowo-kremowej sofie w stylu Ludwika XV.

Fey, przytrzymany w sąsiednim pokoju, słyszał strzały, ale nie znał ich przeznaczenia. Około 2.30 zaprowadziła go grupa hitlerowców do pokoju, w którym Dollfuss dogorywał. Kanclerz poznał go i cicho szepnął: „Niech się pan

go i właściciela dóbr, Behrsa. Podczas gdy w nim żył jeszcze obraz Aksinii, Zofia Andrejewna kochała właściwie młodego oficera gwardii Poljanowa. Wiedząc o tym, Tołstoj w przeddzień ślubu chciał się jeszcze cofnąć, czemu jednak matka narzeczonej przeszkodziła. W tych warunkach rozpoczęło się piekło małżeństwa, które trwało lat dziesiątki.

Nienawiść, przerywana tylko czysto fizycznymi czułościami, rosła tymbardziej, ile że Zofia Andrejewna w przeciwstawieniu do wulkanicznego małżonka swego, była kobieta, o temperamencie lodowatym. Tołstoj żalił się, że jest „lalką porcelanową." Ona zaś od nocy ślubnej czuła „wstręt do tego zwierzęcia, od którego bił zapach tytoniu."

Względy towarzyskie, chęć uniknięcia skandalu, rosnąca ilość dzieci, siła wspólnoty życiowej oplotły Tołstoja jak „sieć pajęczyny", której przerwać nie zdołał. Brak miłości duchowej i fizycznej, któraby odpowiadała jego naturze, doprowadzał go do szału. Daremnie starał się leczyć, konstruując teorię, że żądze miłosne są grzeszne, że mężczyzna powinien żyć w dziewiczej czystości. W dzienniku swym musiał sobie wyznać prawdę: „Natura nie daje się gwałcić".

Tołstojowi odmówiła natura zdrowego instynktu, który uzdolnił Goethego do poślubienia kochanki z ludu. Obcą mu też była owa łatwość zrywania lub „korygowania" małżeństwa, właściwa mężczyznom dzisiejszym. Cierpiał, ukrywając tragedię swą i dopiero tuż przed śmiercią zdobył się na krok, który, wcześniej przedsięwzięty, byłby go ocalił. Na ucieczkę z domu.

Narodowcy na ławie oskarżonych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Bielsko, 12. 3. (R) W dniu dzisiejszym rozpoczęła się w Białej na sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego z Wadowic rozprawa przeciwko 7-miu członkom Stronnictwa Narodowego z Białej i Kóz, którzy odpowiadają za udział w krwawej bójce jaka wybuchła na zabawie S. N. w Kozach w dniu 9 stycznia br. Główny oskarżony Józef Czul f. Zaremba, znany na terenie bialskim działacz endecki stoi pod zarzutem umyślnego uszkodzenia ciała, które spowodowało śmierć dwóch braci Banetów.

W czasie przesłuchania oskarżeni zaprzeczają, by brali udział w bójce, twierdząc, że w czasie zamieszania jakie powstało na sali zabawowej, jeden drugiego nie widział i w ogóle nie mieli przy sobie żadnych narzędzi zbrodni. W tym momencie na polecenie przewodniczącego, wiceprezesa S. O. dra Łomzińskiego, woźny sądowy wnosi na salę dwie paczki noży, sztyletów, drewnianych pałek i sprężyn gumowych, które policja po zabawie zarekwirowała w lokalu endeckim. Obrona stara się wykazać, że bójkę wszczęli socjaliści a prezes Stronnictwa Narod. w Kozach, Stan. Mleczko, twierdzi, że bialscy endecy zaproszeni byli na zabawę na 3 tygodnie przedtem. Rozprawa trwa.

Rehabilitacja fałszywie oskarżonego kupca

KRAKÓW, 13 marca.

W r. 1937 Elka Goldstein, kupcowa z Krakowa, wytoczyła przed Sądem Okręgowym cywilnym w Krakowie spór Samuelowi i Mindli Bachnerom, kupcom z Chrzanowa o zapłatę 4.700 zł, opierając to swoje powództwo na tym, że Bachnerowie po życzyli od niejakich Halbreichów z Chrzanowa w r. 1931 kwotę 4700 zł — że pożyczki tej nie zwrócili, a powódka pretensję tę nabyła ostatnio w drodze cesji. Przeciw temu powództwu Bachnerowie podnieśli zarzut zapłaty. Między innymi — przesłuchany został w charakterze świadka Chaskel Richter, kupiec z Chrzanowa. Pod przysięgą stwierdził on, że Halbreichowa, babka powódki w potocznej rozmowie wyraziła się przed nim, że ma kłopot z Bachnerami, bo ci jej tylko zapłacili jeden dług, a właściwie niema do nich pretensji.

Gdy ten proces cywilny miał się ku końcowi — zgłosiła się niejaka Helena Oblęgorska, sąsiadka Richtera z doniesieniem, że pewnego wieczoru w lipcu 1937 r. w wigilię zeznań świadka Richtera, słyszała i widziała z podwórza domu Richtera, jak w mieszkaniu tegoż Samuel Bachner namawiać miał Richtera do złożenia w sądzie fałszywych zeznań za sumę 25 zł. — w gotówce mu wypłaconą.

O tym Oblęgorska doniosła powódce Elce Goldstein, ta zaś Sądowi, Sąd cywilny wstrzymał postępowanie, a Prokuratura wygotowała przeciw Samuelowi Bachnerowi akt oskarżenia o występek namawiania do fałszywych zeznań z art. 26 i 140 k. k.

W procesie karnym przed Sądem Okręgowym w Krakowie oskarżony Bachner wykazywał różnymi dowodami, że donos i zeznania Heleny Oblęgorskiej są nieprawdziwe, złożone z zemsty z powodu nieporozumień między rodziną Richterów a Oblęgorską. Sąd I. Iinstancji, opierając się na depozycjach Oblęgorskiej, orzekł winę Samuela Bachnera i skazał go za powyższe przestępstwo na rok bezwzględnego więzienia, opłaty i koszta sądowe.

Bachner założył apelację. Sąd Apelacyjny w Krakowie na wczorajszej rozprawie uchylił wyrok w całości i oskarżonego Samuela Bachnera uniewinnił. W motywach wyroku ustalił Sąd Apelacyjny, że Oblęgorska działała z chęci zemsty.

Trybunałowi przewodniczył s. a. dr Pilarski, oskarżał prokurator Pęchalski, obronę wnosił adw. dr Goldblatt z Krakowa.

zajmie moją rodziną, gdy umrę".

Puczyści skierowali do Feya rewolwer i zabronili mu odpowiedzi. Dollfuss zapytał głosem bardzo słabym: „Gdzie jest Schuschnigg?"

Fey potrząsnął głową w odpowiedzi, a Dollfuss wytężając wsystkie siły szepnął: „Niech się pan stara zlikwidować zajście bez przelewu krwi. Powiedz pan Rintelenowi, by zawarł pokój".

Potem wypchnięto Feya z pokoju. Prosił puczystów, by przywołano lekarza albo przynajmniej księdza. Odmówili, ale mimo to pytali się aresztowanych, czy między nimi nie ma lekarza. Ktoś podał umierającemu kanclerzowi szklankę wody. Dollfuss musiał uwierzyć, że go zdradziła własna armia, że pucz nie tylko się udał, lecz że go zamordowali jego ludzie. Później uwierzył widocznie, że otaczają go wierni żołnierze a nie puczyści, bo szepnął „Dzieci, jesteście tak dobrzy dla mnie. Dlaczego inni nie są tacy jak wy? Chciałem tylko pokoju, niech Bóg im przebaczy". Skonał o 3.45.

Aż do 5-tej godziny po południu myśleli puczyści, że zwyciężyli. O godz. 4.50 oświadczono aresztowanym na dziedzińcu, że utworzono nowy rząd i że wnet zjawi się Rintelen, nowy kanclerz. Około 20-tu urzędników odpowiedziało pozdrowieniem hitlerowskim, inni krzyczeli: Heil Hitler!

Po 5-tej, gdy zjawił się Neustädter-Stürmer, puczyści nie byli już tak pewni siebie. Jeden z puczystów Holzweber podszedł do Feya i powiedział mu po prostu: „Zaszły jakieś przeszkody, nie wiem, co robić". Fey wzruszył ramionami. A potem — rys rdzennie wiedeński — odezwał się Holzweber: „Zatelefonuję do kawiarni i spytam się, czy jest tam p. Kunze". W momencie, kiedy kanclerz umarł, kiedy cała Austria wiła się w konwulsjach, a Europa była bliska nowej wojny, wódz powstańców telefonował do kawiarni, by się dowiedzieć, czy jest tam człowiek, któryby mu mógł powiedzieć, co ma dalej robić.

Kunze był osobą cywilną i miał przybyć trzecim autem ciężarowym. Nie przybył jednak. Nikt nigdy się nie dowiedział co się z nim stało, albo też w jaki sposób zniknął. Najprawdopodobniej zwąchał pismo nosem i uciekł do Niemiec.

Puczyści wedle sprawozdania rządu mieli „długie palce", skradli bowiem z kilku biurek złote zegarki, z biurka prezydenta Miklasa wyjęli 16 szylingów i portfel kanclerza Dollfussa.

O godz. 6-tej zdecydowali się puczyści do poddania się, gdy im przyrzeczono wolność. Holzweber oświadczył, że każe rozstrzelać wszystkich aresztowanych zakładników, jeśli zamachowcy nie będą mogli odejść swobodnie. Fey powiedział do osoby prowadzącej imieniem rządu rokowania: „Niech się pan nie kieruje żadnymi względami na mą osobę". Potem jeden z powstańców radził Feyowi, by zatelefonował do ambasadora niemieckiego. Fey to uczynił. Ambasador niemiecki zapytał go, czy ma przyjechać. Fey odpowiedział: „Nie moją jest rzeczą, by panu udzielać rad lub wskazówek. Telefonuję do pana, ponieważ ci ludzie tego odemnie żądają". Ambasador Rieth zjawił się wreszcie, rokowania doprowadzono do końca, a puczystom pozwolono się rozejść.

SZLAKAMI WIEDZY

Od ciepłego do zimnego światła

Technika współczesna, tak bardzo ufna w swe siły, chętnie zapomina o dziedzinach, w których osiągnęła słabe wyniki przy wielce nieracjonalnym stosowaniu energii napędowej. Sposób, w jaki zużywa się dzisiaj węgiel i ropę naftową, jest wołającym o pomstę do nieba marnotrawieniem tych cennych materiałów, które i tak znajdują się na wyczerpaniu. Na przykład w maszynach parowych zużytkowujemy praktycznie jedynie 20 proc. włożonej energii cieplnej, w motorach benzynowych i Dieslach — 30 proc. I to wystarcza, aby technicy byli dumni z siebie, że tylko trzy czwarte energii cieplnej zostaje dosłownie wyrzucone na pole. Najgorzej przedstawia się sprawa z światłem elektrycznym, gdzie tylko 12 proc. energii przemienia się w światło. Wygląda to w ten sposób:

To co my nazywamy światłem widzialnym, to są fale elektro-magnetyczne o długości od 0,4—0,66 mikro-milimetrów. Nasi technicy chcąc uzyskać światło, produkują od razu całe widmo świetlne o długościach fal od 100 — 0,2 mikro-mm. — a więc od najdłuższych fal cieplnych aż do najkrótszych ultrafioletowych, niewidzialnych w ogóle dla oka ludzkiego. Oczywiście tkwi w tej wstędze falowej i widzialne światło, ale metoda ta przypomina dowcip o polowaniu na lwy w pustyni: należy przesypać przez sito cały piasek w pustyni, a co pozostanie, to są poszukiwane lwy.

Używamy do zaświecenia żarówek prądu o napięciu 220 Volt, a już parę Volt wystarczyłoby do uzyskania światła, gdybyśmy mieli sposób bezpośredniego dostarczenia ich do wnętrza atomu — do elektronów. Na razie dochodzimy do tego efektu drogą okrężną. Ogrzewamy drut żarówki, przez co wprawiamy jego atomy w silne kołysanie. Atomy te — do chwili włączenia prądu elektrycznego — wiszą elastycznie w swym polu elektrycznym, jak na gumowych niteczkach, łagodnie się na nich chwiejąc, aż w momencie włączenia prądu, zostają zaatakowane przez rój elektronów napływający z sieci i przez nie wprawione w gwałtowne kołysanie. Coraz silniej prąd przepływa, coraz silniej drgają atomy drutu i wnet zaczyna drgać cała ich struktura wewnętrzna z ich własnymi elektronami krążącymi dokoła jądra atomów w określonych orbitach. Coraz szybciej i szybciej drgają i kołyszą się, dziko przeskakują elektrony swe orbity i wtedy — wedle teorii Nilsa Bohra — rodzi się światło.

Wpierw przychodzi światło żółte, potem w miarę wzmagania się skoków elektronów w ich orbitach — białe, i na koniec niebieskie. Powietrze w żarówkach jest dokładnie wypompowane, aby nie tracić ciepła przez przewodnictwo. Połączone jest to jednak z tą niedogodnością, że rozchybotane atomy łatwo odrywają się od drutu, jeden po drugim, coraz więcej, aż w pewnej chwili drut tak „chudnie" że się urywa. Zaradzono częściowo złu w ten sposób, że drut żarowy zwinięto w spiralę, przez co zmniejsza się powierzchnię promieniowania ciepła — 10 cm. drutu prostego daje zaledwie 1 cm spirali — i wypełniono wnętrze żarówki azotem lub argonem, które zarówno utrudniają odrywanie się atomów od drutu jak i źle przewodzą ciepło. Spirale robi się z ciężko topliwych stopów wolframu i osmium, przez co uzyskuje się w wnętrzu żarówki temperatury dochodzące do 2500 stopni. Postęp w fabrykacji żarówek co prawda ogromny, ale nie przekroczono wspomnianej na początku 12 procent wydajności.

Nie lepiej wygląda sprawa z lampami łukowymi. I one są przede wszystkim źródłem niepotrzebnego ciepła, na które tyle energii elektrycznej się zużywa. Między dwiema elektronami węglowymi przepływa prąd elektryczny, po przez dzielącą je szczelinę rozżarzonego powietrza — dzięki temu żarowi posiada powietrze zdolność przewodzenia elektryczności. Prąd ten, niosąc z sobą nieustanny grad elektronów i jonów, uderza w dodatnią elektrodę węglową i przez nią gwałtownie zahamowany, rozgrzewa węgiel do białości. 4000 stopni ciepła znajdujemy na końcu węgla, jest to piec elektryczny przydatny do rozmaitych celów w metalurgii, a stosujemy przecież ten ziejący ogniem krater węglowy dla jego blasku — dla celów oświetleniowych.

Na właściwą drogę weszli już technicy oświetleniowi, tworząc lampy neonowe. Proszę spróbować dotknąć ręką taką świecącą rurę neonową. Rura jest całkiem zimna. To co się żarzy, jest to gaz, którego atomy — w przeciwieństwie do atomów w drucie metalowym — luźno obok siebie się znajdują. Aby wprawić w szybkie drganie elektrony atomu — co jest przyczyną powstawania światła — niepotrzebne jest tak wielkie rozhuśtanie samego atomu — co znowu jest źródłem powstawania ciepła. Elektrony prądu elektrycznego z zewnątrz, muszą uderzyć wprost w elektrony wewnętrznego układu atamowego.

Jeszcze lepszym rozwiązaniem sprawy są lampy elektryczne pełnione parami sodu. Dają one już 30 proc. wydajności, ale nie nadają się one do oświetlenia mieszkań czy ulic, ze względu na charakterystyczne żółte światło. Stosowane są one obecnie próbnie do oświetlania autostrad w Niemczech. Jedną taką próbną lampę zainstalowano we Lwowie, ale wkrótce ją zdjęto. Ogólnie szemrano na ponure światło. Niemniej też jest to dziś najlepsze i najekonomiczniejsze rozwiązanie sprawy.

Idealne rozwiązanie istnieje dziś tylko w przyrodzie. Są to robaczki świętojańskie. One tworzą swe zimne zielone światło na drodze chemicznej i uzyskują nieporównanie lepszy stopień wydajności, aniżeli najlepsze nasze lampy, i przy tym nie wytwarzają dowolnego światła. Wyspecjalizowały się one w świetle zielonym odpowiadającym długości fali 0,55 mikro-mm., — światło, na które oko ludzkie a i szeregu zwierząt jest specjalnie czułe.

Zdaje się, że u człowieka tkwi jeszcze ciągle atawizm z czasów łuczywa. Wydaje mu się i trzyma się kurczowo tego uprzedzenia, że światło można tworzyć tylko przez ogień. W tym też kierunku szły dotąd przeważnie próby uczonych i wynalazców.

Inż. I. R.

W poszukiwaniu prawdy

Wybitny matematyk i filozof francuski H. Poincare zwrócił uwagę na zasadniczą różnicę, jaka istnieje pomiędzy twórczością matematyczną, a innymi rodzajami twórczości. Malarz, gdy namaluje obraz, włoży w ten obraz swą duszę i stworzy dzieło nowe, kompozytor tworzy nowe utwory muzyczne, poeta tworzy nowe poematy — matematyk natomiast z trudem odkrywa twierdzenia i fakty, które istnieją od stworzenia świata. Matematyk zatem, według Poincarego, niczego nowego — nie tworzy, lecz podobnie, jak górnicy odkrywają pokłady węgla i wydobywają je na świat, podobnie matematycy odkrywają i wydobywają prawdy matematyczne. Fakt, że dwa i dwa to cztery — będzie prawdą, niezależnie od tego kto i kiedy go wypowie, a nawet od tego czy ktokolwiek kiedykolwiek go wypowie. Rolą matematyka jest tylko te twierdzenia wynaleźć.

Powstaje pytanie, czy matematyk, odkrywając „nowe" twierdzenia (t. zn. takie, których przed nim nie znano, ale które oczywiście musiały istnieć, powiedzmy obrazowo, gdzieś w przestworzach) może być z tego dumny: czy może powiedzieć jak Goethe: „czuję się pomiędzy swoimi utworami, jak ojciec pomiędzy swymi dziećmi"? Wszak nic nowego nie stworzył.

Na te pytania odpowiemy jednak twierdzącą, albowiem jeśli zgodzimy się, że prawda istnieje na świecie niezależnie od tego, czy ludzie ją znają, czy też jest im obca, tym niemniej ludzie powinni się starać do prawdy dotrzeć i ją poznać, wówczas dojdziemy do wniosku, że człowiek, który prawdę poznaje, staje się przez to bardziej szlachetny i duchowo wznosi się na wyższy poziom. Matematyk, odkrywając nowe twierdzenie, zbliża się przeto do prawdy, i to już wielką satysfakcją dla niego.

Poza tym jest praca matematyka także w pewnym sensie twórcza. Mam w tej chwili na myśli dowody twierdzeń. Twierdzenia same przez się istnieją niezależnie od tego, czy są ludziom znane, czy też nie, ale dowody prawdziwości twierdzeń są rozmaite. Każde twierdzenie może być na wiele różnych sposobów udowodnione. Matematyk konstruując dowód tworzy coś nowego i w tym właśnie daje coś od siebie, coś, co nie jest wspólne wszystkim matematykom. Przykład wyjaśni to lepiej:

W wieku XVII żył we Francji radca prawny parlamentu w Tuluzie, Fermat, który w chwilach wolnych zajmował się matematyką. Na marginesach egzemplarza arytmetyki greckiego matematyka Diophantesa (żył w III wieku), z którego uczył się matematyki, robił liczne uwagi, które w 5 lat po jego śmierci opublikowane przez jego syna, dostały się do wiadomosci publicznej Sposród tych uwag było wiele zasadniczych twierdzeń matematycznych, które tyczyły się przeważnie teorii liczb. Na jednym z marginesów była umieszczona uwaga:

„Podobnie, jak mamy równość $3^2+4^2=5^2$, która jest spełniona przez liczby całkowite 3,4 : 5, istnieje nieskończenie wiele takich liczb całkowitych x, y i z, które spełniają równanie $x^2+y^2=z^2$; gdybyśmy natomiast szukali takich trzech liczb całkowitych x, y i z, którebyby spełniały równania $x^3+y^3=z^3$, lub $x^4+y^4=z^4$; albo $x^5+y^5=z^5$; i t. d. to nie znaleźlibyśmy żadnej takiej trójki liczb. Znalazłem piękny dowód tego twierdzenia, ale niestety z powodu braku miejsca nie mogą go tutaj zamieścić".

Dotychczas wybitni matematycy szukali dowodu tego twierdzenia, które zostało nazwane wielkim problemem Fermata. Posługiwano się najnowszymi zdobyczami matematyki, ale bez skutku. Przy końcu XIX w. zostawił matematyk niemiecki Wolfskhela 100.000 marek dla tej osoby, która udowodni w całości twierdzenie Fermata, lub też wykaże jego fałszywość. Napisano mnóstwo rozpraw, ale w całości nie udało się tego problemu rozwiązać. Ze względu na lenistwo Fermata, który nie chciał sobie zadać tyle trudu, by sięgnąć po kartkę papieru, nie jesteśmy teraz w posiadaniu dowodu tego twierdzenia; dotychczas nie wiadomo, czy to twierdzenie jest prawdziwe czy też fałszywe.

Fakt ten świadczy dobitnie o tym, iż dowód twierdzenia jest owocem twórczości psychiki poszczególnego matematyka, jest czymś nowym, analogicznie do obrazu malarza, kompozycji muzyka, lub wiersza poety.

Z pewnością będzie czytelnika ciekawić, jak to po tylu latach twórczości matematycznej, twórczości ciągnącej się od dalekiej starożytności wygląda obecnie praca naukowa w matematyce. Czy się wiele jeszcze nowych prawd matematycznych da wynaleźć?

Najlepszą odpowiedzią na to pytanie będą następujące dane statystyczne: „Zentralblatt für Mathematik" — rocznik bibliograficzny referujący nowe zdobycze w dziedzinie matematyki, który podaje na ogół tylko treść nowych twierdzeń (bez dowodów) — za rok 1936 liczył 466 stron drobnego druku. Jest to przeciętna objętość tego rocznika.

DAWID WAJNSZTEJN

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Przedwiośnie drzewnictwa

Katowice, w marcu.

Rok 1937 aczkolwiek wzniósł eksport drewna z Polski na wysokość ponad 200 milj. zł a zatem około 37 milj. więcej aniżeli w r. 1936 — nie był rokiem dla drzewnictwa dobrym.

Załamanie, jakie nastąpiło w kwietniu ub. r. spowodowało stopniowy zank rentowncści i wskazało raz jeszcze, że pochopność działania w skutkach jest nieraz fatalna. Ta pochopność leżała jak wiadomo na odcinku zaopatrywania się w surowiec, za który płacono ceny za wysokie i które też w dalszym przebiegu nie wytrzymały — w przeliczeniu na materiał przerobiony — naporu ujemnie kształtujących się warunków zbytu na rynkach między narodowych.

Centralnym punktem r. u. była znowu W. Brytania, największy na świecie konsument drzewny, która — quod erat demonstrandum — spotrzebowała w r. 1937 drewna ogółem za przeszło 1860 milj. zł. W ostatnich miesiącach 1936 i z początkiem 1937 r. zwyżka cen drewna w Anglii postępowała raptownymi już nie krokami, ale skokami naprzód — optymizm i spekulacja — oto cechy ówczesnego okresu na brytyjskim rynku drzewnym. — Jednak gdy drzewnictwo angielskie stwierdziło — w pierwszych miesiącach ub. r. — że granica została przekroczona, ocknęło się i — mając zresztą znaczne zapasy — ograniczyło zakup. Reperkusje tej abstynencji nie dały na siebie długo czekać: ceny w krótkim czasie spadły, co naturalnie znalazło oddźwięk również na innych rynkach międzynarodowych, dla których Wielka Brytania jest jakby drogo wskazem.

Trzeba przyznać, że drzewnictwo polskie wyciągnęło konsekwencje z tego stanu rzeczy, trwającego z małymi odmianami po dzień dzisiejszy — stanu zresztą nie nowego, który na przestrzeni wieloletniego doświadczenia eksportowego nie raz się powtarzał; wykazało ono dojrzałość, opanowane, ostrożność a nawet dyscyplinę. Bo nie nabywano już surowca za wszelką cenę — nie tracono głowy i mimo niepewności, niecierpliwości, a nie raz i strat — kontynuowano zamierzenia w tych ramach, jakie były możliwe, ze spokojem oczekując rozwoju dalszej sytuacji.

Na rynku surowcowym reakcja była widoczna: zwyżkowały wprawdzie ceny surowca sosnowego z uwagi na wielkie zamówienia podkładów kolejowych dla PKP a zatem z powodów nie stojących w związku przyczynowym z eksportem — natomiast spadły ceny drewna okrągłego świerkowo jodłowego w tym stopniu, że nie unicestwiają możliwości wywozowych, choć w stosunku do materiałów tartych dysproporcja jest nadal duża.

Niemniej w chwili obecnej — na przedwiośniu — drzewnictwo stoi znowu przed dylematem Bo choć cyfry wywozu za styczeń b. r. są wyższe pod względem ilości i wartości, niż w tymże czasie 1937 roku, to jednak bliższa analiza statystyki wykazuje, że np. na odcinku angielskim eksportowaliśmy w tym czasie o 12 tys. tonn czyli około 24.000 m sześc. mniej tarcicy iglastej, niż to miało miejsce w analogicznym okresie ub. r.

Obraz przedwiośniany możnaby w kilku rzutach naszkicować ot tak: Anglia kupuje u nas nadal mało i limituje niskie ceny; tak samo Holandia — a za tym dwaj najpoważniejsi odbiorcy. Rynek niemiecki — jako reglamentowany — nie przedstawia, jeżeli mówimy oczywista o jakimś większym rozmachu eksportowym, większego znaczenia; leży raczej w sferze atrakcyjności, która nie wiadomo jak długo potrwa. Pozostaje — niezawodzący na ogół rynek krajowy.

Skolei postarajmy się odmalować w zarysach czego możemy spodziewać się w bieżącym roku wzgl. wyliczyć te czynniki, które pozytywnie wpłynąć mogą na możliwości rozwojowe naszego drzewnictwa:

Otóż nie należy przypuszczać, że zapotrzebowanie drewna w Anglii istotnie tak bardzo się kurczy; przy dalszych zapowiadanych olbrzymich zbrojeniach, przy kolosalnym mimo wszystko ruchu budowlanym — który pochłonął w r. 1937 około 2 miliardy zł — miejsca dla drewna jest pod dostatkiem. — Zapasy są wprawdzie duże — w samych tylko dokach londyńskich obliczano zapasy tarcicy na około 670.000 m sześc. — ale i podaż będzie mniejsza na skutek zredukowania kwot wywozowych tarcicy iglastej z krajów eksporterskich przez odbytą niedawno w Warszawie międzynarodową konferencją drzewną ETEC-u (Europejska Konwencja Eksporterów Drewna). Ponadto i nastroje w Angli się zmieniły i chęć kupna jest większa. Równocześnie zaś należy pamiętać, że aktywność angielskiego rynku drzewnego pociąga za sobą zwykle wzrost zainteresowania innych krajów importerskich.

Na rynku krajowym liczy się dużo na Centralny Okręg Przemysłowy, na inwestycje rządowe i samorządowe wreszcie na budownictwo. I tu podaż nie jest nadmierna, a sosna zaangażowana w produkcji podkładów kolejowych, otwiera znowu większe pole dla świerku i jodły.

Przedwiośnie jest okresem przełomowym w naturze;; zobaczymy, czy będzie nim również w drzewnictwie.

LEON EISNER.

—o—

Informator prawniczy

P. RUBEN KUMMER, CZARNY DUNAJEC. Art. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 27 X. 1933 r. o sprzedaży wyrobów tytoniowych nie odnosi się do pańskiej koncesji. Wobec tego nie może Pan zamienić dawnej koncesji na zezwolenie w myśl § 20 rozp. z 31 VIII 1937 r. o sprzedaży wyrobów tytoniowych.

F. S. Nie może Pan na podstawie swojego świadectwa przemysłowego zatrudniać 15 robotników. Celem zatrudniania 15 robotników musiałby Pan wnieść podanie o zezwolenie na wykupno patentu VI kategorii przemysłowej (na zasadzie okólnika o ulgach przy nabyciu świadectw przemysłowych na rok 1938). Radzimy w tym celu, o który Panu chodzi, wykupić półroczne świadectwo przemysłowe. Przy świadectwie VIII kategorii przemysłowej mógłby Pan zatrudniać tylko 4 robotników, wliczając w to już właściciela przedsiębiorstwa.

ALLA-MINUTT W CHRZANOWIE. Każdy, kto wykonuje jakiekolwiek przedsiębiorstwo — bez względu na wysokść uzyskanego dochodu i obrotu, ma obowiązek wykupna świadectwa przemysłowego. Powinien Pan był jednak wnieść prośbę do Urzędu Skarbowego o zezwolenie na prowadzenie Pańskiego zajęcia bez świadectwa przemysłowego jeszcze z końcem roku 1937. Radzimy w każdym razie obecnie wnieść taką prośbę o zwolnienie z obowiązku wykupna świadectwa przemysłowego.

R. A. Powinien Pan wnieść odwołanie od otrzymanej decyzji, a niezależnie od tego wnieść zażalenie do dyrektora Izby Skarbowej z przedstawieniem całej tej sprawy.

CIEKAWY R. S. B. Prowadzący takie przedsiębiorstwo może sprzedawać towary innym kupcom do dalszej odsprzedaży.

STAŁY CZYTELNIK, RABKA. Celem uzyskania rozłożenia długu hipotecznego na raty do dnia 31 grudnia 1943 r. musi Pan wnieść odnośny wniosek do Sądu, który orzeczenie w tej sprawie wyda w postępowaniu niespornym, uwzględniając przy tym stosunki gospodarcze dłużnika i wierzyciela.

P. LAJA HAMERSFELD. Nie przysługują Pani żadne ulgi w zaległości z tytułu opłaty stemplowej.

NOWY LOKATOR 17. Z zapytania Pańskiego nie wiemy, czy chodzi Panu o lokal, podlegający ustawie o ochronie lokatorów czy też — nie. O ile lokal ten podlega ustawie o ochronie lokatorów, to w razie zaległości 2-miesięcznej może właściciel realności zaskarżyć Pana o rozwiązanie umowy najmu. Kwestia dopuszczalności płacenia czynszu z dołu miesiąca jest zależna wyłącznie od tego, czy bądź to w umowie zastrzegł sobie Pan takie prawo, bądź też w drodze długoletniego zwyczaju Pan uzyskał to prawo. Gdyby się okazało, że lokal, o którym Pan pisze, nie podlega ustawie o ochronie lokatorów, w takim razie miałby właściciel prawo rozwiązać umowę najmu bez względu na zaległość czynszową. Zwracamy jeszcze uwagę na to, że jeśli lokal Pański podlega ustawie o ochronie lokatorów, może się Pan domagać ustalenia czynszu wedle podstawowego (tj. przedwojennego).

CZYTELNIK P. J. S. 1) Obaj właściciele dorożki mogą figurować na jednym świadectwie przemysłowym, jako spólnicy. 2) Należy wykupić świadectwo przemysłowe VIII kategorii przemysłowej, 3) Urząd Skarbowy powinien takie świadectwo wydać.

A. B. 1000. 1) O ile Pan chce prowadzić swój handel bez posiadania lokalu, powinien Pan wykupić świadectwo przemysłowe IV kategorii przemysłowej. Dopuszczalny obrót wynosi 15.000 zł. Musi Pan jednak wnieść podanie (należycie uzasadnione) o zezwolenie na wykupno świadectwa IV kategorii handlowej dla nowo otwartego przedsiębiorstwa. Nie jest Pan obowiązany prowadzić księgi handlowe, 2) W razie posiadania lokalu byłby Pan zasadniczo obowiązany do wykupna świadectwa przem. III kategorii handlowej, jednakże również musi Pan wnieść prośbę o zezwolenie na wykupno świadectwa III kategorii handlowej. Przy świadectwie III kategorii handlowej może być zatrudniony najwyżej jeden dorosły najemny subiekt handlowy. Poza tym powołujemy się na odpowiedź pod 1).

STAŁY CZYTELNIK Z KALWARII. Jesteśmy zdania, że jeśli oba rodzaje handlu będą wypisane jednym świadectwie przemysłowym, wolno Panu będzie prowadzić przedsiębiorstwo na podstawie jednego patentu bez względu na to, gdzie konsument spożyje zakupione towary cukiernicze. — Jest jednakże rzeczą wątpliwą, czy w ogóle uda się Panu uzyskać wpisanie tych obu rodzajów na jednym patencie.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

MISTRZOSTWA TENISA STOŁOWEGO ZW. MAKKABI W POLSCE

Dziś w niedzielę rozegrane zostaną w Tarnowie mistrzostwa tenisa stołowego Zw. Makkabi w Polsce. Zawody organizuje tarnowski Samson.

Zapowiedziany w związku z mistrzostwami pingpongowymi zjazd prezesów żydowskich klubów sportowych okręgu krakowskiego został z powodu przeszkód technicznych odwołany i przełożony na późniejszy termin.

MISTRZOSTWA NARCIARSKIE ZW. MAKKABI

W Zakopanem rozegrane zostaną dziś i mistrzostwa narciarskie Zw. Makkabi w Polsce. Organizację zawodów powierzył W. Z. Makkabi, Krakowskiej Mokkabi. Delegatem zarządu głównego mianowany został p. Maksymilia Schneider, prezes krakowskiego okręgu Makkabi.

GIMNASTYKA DLA ŻYDOWSKICH SPORTOWCÓW W WIELICZCE

Ż. K. S. „Ari" w Wieliczce zawiadamia, że uruchomił sekcję gimnastyczną prowadzoną pod fachowym kierownictwem dyplomowanego instruktora. Ćwiczenia odbywają się we wtorki i czwartki, dla pań od godz. 19.30 do 20.30 a dla panów od godz. 20.30 do 21.30. Wpisy codziennie w sekretariacie klubu (Rynek Górny 15) 15) od godz. 20—21.

KRONIKA

MARZEC 13 NIEDZIELA	Wschód słońca 5 g 56 m Zachód słońca 5 g 35 m 10 Weadar 5698

Lista delegatów z Krakowa i Podgórza na XIX Konferencję Krajową uzgodniona

Na skutek pertraktacji, prowadzonych przez prezydium Kom. Lok. Org. Syjon. w Krakowie pod przewodnictwem tow. dra M. Spiegla została uzgodniona lista delegatów z Krakowa i Podgórza na Konferencję Krajową i wybory, zapowiedziane na niedzielę, 13 bm., nie odbędą się.

Podania o pożyczki budowlane

Zgodnie z uchwałą komitetu rozbudowy m. Krakowa z dnia 10 bm. Zarząd Miejski zawiadamia, że wobec przydzielenia szczupłego kontyngentu kredytów budowlanych dla m. Krakowa na rok 1938 podania o pożyczki budowlane z P. F. B. na rok obecny można wnosić tylko do dnia 31 marca b. r.

Wniesione po tym terminie podania nie będą rozpatrywane.

Wycieczka do Holandii

Izba Przemysłowo - Handlowa w Krakowie zawiadamia, że Polsko - Holenderska Izba Handlowa organizuje w czasie od 22 do 29 marca 1938 r. wycieczkę sfer gospodarczych do Holandii.

Program wycieczki obejmuje między innymi zwiedzanie „Targów" w Utrechcie, portu w Amsterdamie oraz szlifierni diamentów Asschera, obejrzenie zbiorów Muzeum Kolonialnego.

Bliższych informacyj dotyczących wycieczki, za sięgnąć można w biurze Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie, gdzie można również otrzymać deklaracje zgłoszenia udziału w wycieczce.

Spłonęło 8 stodół

We wsi Gatniki gm. Grodzisko pow. koneckiego dzieci nieostrożnie obchodząc się z ogniem wywołały pożar, który strawił 8 stodół z oborami i żywym inwentarzem. Jeden z pogorzelców ratując dobytek doznał śmiertelnych poparzeń.

* * *

We wsi Kanice pow. jędrzejowskiego pastwą ognia padło 5 gospodarstw, należących do Michała Grota, Józefa Rudnickiego, Petroneli Madejowej, Józefa Sadowskiego i Piotra Barana. Straty są dość znaczne. W czasie pożaru wiał silny wicher, zagrażając zniszczeniem całej wioski, dzięki jednak energicznej akcji ratowniczej straży z pobliskich Złożnik pożar zdołano opanować.

Zamach na listonosza

Na drodze leśnej pod Rabsztynem pow. olkuskiego nieznany osobnik strzelił dwukrotnie do idącego z pocztą woźnego gminy Rabsztyn, Józefa Szymczyka. Jedna z kul zraniła Szymczyka w nogę. Sprawą zajęła się policja.

Zatrucie 5 osób trychinami

W związku z zatruciem 5 osób w Skarżysku Kamiennej — władze przeprowadziły rewizje u szeregu handlarzy wędlin, które w rezultacie doprowadziły do ujawnienia w największych zakładach masarskich Potockiego fałszywych pieczęci, używanych do znakowania mięsa, pochodzącego z nielegalnego uboju. Sprawa oddana została sądowi. Trzy osoby spośród zatrutych trychinami pozostają w dalszym ciągu w stanie ciężkim w szpitalu w Radomiu.

Choroby zakaźne

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w m. Krakowie zgłoszono od dnia 6 do dnia 12 bm. następujące choroby zakaźne: błonica 4 wypadki, płonica 15, dur brzuszny 1, nagminne zapalenie opon mózgo-rdzeniowych 2, krztusiec 7, róża 3, nagminne zapal. przyusznicy 18, odra 40.

—oo—

W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy o przedwczesnej śmierci naszego nieodżałowanego Zawiadowcy

Bł. p.

Waltera Schmeidlera

Przemysłowca w Krzeszowicach

W Zmarłym tracimy ofiarnego spólnika i doradcę

Cześć Jego Pamięci!

Udziałowcy firmy „Centrolit" Sp. z o. o. w Krzeszowicach

Projekt ustawy „o ochronie imienia Józefa Piłsudskiego"

Warszawa, 12. 3. PAT. W dniu 12 bm. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski i wicepremier Eugenusz Kwiatkowski odbyli naradę w gabinecie marszałka Senatu z marszałkiem Senatu Aleksandrem Prystorem i wicemarszałkiem Sejmu Tadeuszem Schaetzlem, zastępującym marszałka Sejmu.

Na naradzie omówiony został plan bieżących i dalszych prac ustawodawczych oraz materiał ustawodawczy, który jeszcze w ciągu tej sesji zwyczajnej przewidziany jest do rozpatrzenia, przy czym rząd wnosi do Sejmu projekt ustawy „O ochronie imienia Józefa Piłsudskiego, Pierwszego Marszałka Polski". — Projekt tej ustawy mówi: „Pamięć czynu i zasługi Józefa Piłsudskiego — wskrzesiciela niepodległości Ojczyzny i wychowawcy narodu — po wsze czasy należy do skarbnicy ducha narodowego i pozostaje pod szczególną ochroną prawa". Kto uwłacza imieniu Józefa Piłsudskiego — podlega karze więzienia do lat 5-ciu.

24.551.641 zł. - nowy budżet miejski

Preliminarz zawiera wydatek 100 tys. zł. na wybory

Już wkrótce odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej poświęcone rozpatrzeniu i uchwaleniu preliminarza budżetowego na rok 1938/39.

Preliminarz budżetu zamyka się po stronie dochodów sumą zł 24.551.641. Po stronie wydatków budżet zamyka się liczbą niższą o 2 tys. zł.

W porównaniu z rokiem ubiegłym budżet jest mniejszy o ok. 800 tys. zł, zaś w okresie najwyższej koniunktury gospodarczej, tj. w r. 1929/30 budżet m. Krakowa wynosił 32 i pół miliona zł — a więc o jedną trzecią więcej niż obecnie.

Preliminarz składa się z dwóch części: budżetu zwyczajnego i nadzwyczajnego. W budżecie zwyczajnym dochody wynoszą ok. 16.700 tys. zł, a w nadzwyczajnym 7.870 zł.

Na dochody budżetu zwyczajnego składają się: wpływy z pożyczek w sumie ponad 6 mil. zł, subwencje i dotacje — 535 tys. zł, wpływy ze sprzedaży gruntów — 300 tys. zł itd.

Wydatki nadzwyczajne przewidują: uzbrojenie gruntów poaugustiańskich — 80 tys. zł — budowę rurociągów — 582 tys. zł, kanałów — 324 tys. zł dróg państwowych — 834 tys. zł, nawierzchni ulic — 562 tys. zł, przebudowę mostu dębnickiego — (przejście dla pieszych) 30 tys. zł. budowę szkoły w Płaszowie 100 tys. zł — przebudowę szkoły przy ul. Kr. Jadwigi — 120 tys. zł itd.

Na budowę hali targowej na gruntach poaugustiańskich przewidziana jest kwota 825 tys. zł — otrzymanych w pożyczce z BGK.

Niemałe zainteresowanie wywoła fakt, że do preliminarza wstawiono już sumę 100 tys. zł na koszty wyborów do Rady Miejskiej.

Budżet zwyczajny przewiduje w dochodach m. in. pierwszą od szeregu lat dywidendę z Jaworznickich Kopalń, w kwocie 185 tys. zł (3 proc.) — Przedsiębiorstwa miejskie, wedle przewidywań preliminarza, dać mają następujące wpływy: Kamieniołomy Miast Małopolskich — 30 tys. zł — „Caro" — 40 tys. zł, Gazownia 407 tys. zł. Rekord jak zwykle bije w dochodach Elektrownia, która przynieść ma kasie miejskiej 3,707.000 zł.

Pozycje wydatków zasługują na specjalną uwagę. Dlatego też do sprawy zamierzonych na nadchodzący rok budżetowy wydatków miejskich jeszcze powrócimy.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— PO RAZ 34—35 „CZARODZIEJKA" W TEATRZE ŻYDOWSKIM. Mimo niesłabnącego powodzenia znakomitego widowiska „Czarodziejki" zmuszony jest świetny zespół warszawskiego teatru ludowego do przerwania przedstawień tej znakomitej komedii muzycznej Goldfadena - Mangera. Dziś w niedzielę dwa ostatnie przedstawienia o godz. 4.30 po cenach zniżonych i o godz. 8.45 wiecz. W poniedziałek wybiera się zespół powyższy na występy prowincjonalne. Bilety do nabycia przy kasie teatru od godz. 10 rano.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę po południu (o godz. 15.30) St. Wyspiańskiego „Bolesław Śmiały" w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza. W sztuce udział biorą: W. Nowakowski (rola tytułowa) T. Suchecka, T. Burnatowicz, W. Woźnik, S. Czajkowski, K. Fabisiak, R. Pawłowska, A. Klońska, T. Białkowski, J. Kaliszewski i in.

Wieczorem po cenach zniżonych, K. H. Rostworowskiego „Kajus Cezar Kaligula".

Jutro w poniedziałek po południu o godz. 15-tej „Gałązka rozmarynu" Z. Nowakowskiego, — przedstawienie dla młodzieży szkół zamiejscowych. — Reszta biletów, po cenach najniższych, do nabycia w kasie teatru.

We wtorek, po cenach zniżonych, świetna komedia muzyczna „Czemu kłamiesz najdroższa" w reżyserii W. Radulskiego.

— „RIGOLETTO" NA SCENIE KRAKOWSKIEJ. Ulubiona ta, pełna popularnych melodyj opera J. Verdi'ego zostanie wznowiona jutro w poniedziałek 14 bm. z gościnnym występem trójki znakomitych artystów: Leonida Zachodnika, pierwszego tenora państw. opery w Rydze, który partię Księcia zalicza do swych popisowych, Ady Sari, świetnej odtwórczyni koloraturowej partii Gildy, oraz Eugeniusza Mossakowskiego, który jako Rigoletto święci w tej partii prawdziwy triumf sztuki wokalnej i aktorskiej. W przedstawieniu bierze udział Chór Krak. Tow. Operowego i Krak. Orkiestra Symfoniczna pod batutą B. Wallek-Walewskiego. Reżyseria J. Stępniowskiego.

— DNIA 15 MARCA 1938 R. o godz. 20-ej wystąpi w Sali Saskiej jedyny raz doskonała tancerka Katia Bakalinskaja. Bilety do nabycia w przedsprzedaży przy kasie w Sali Saskiej oraz w dzień występu.

Teatr żydowski

Niedziela, godz. 4.30 pop.: „Czarodziejka", godz. 8.45 wiecz.: „Czarodziejka".

Teatr im. J. Słowackiego

Niedziela, godz. 3.30 pop.: „Bolesław Śmiały", godz. 8 wiecz.: „Kajus Cezar Kaligula".

—oo—

Hania Weinberger Rymanów — **Wolf Brodt** Tarnobrzeg

zaręczeni w marcu 1938 r.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się

Debata oświatowa na plenum Senatu

Warszawa, 12. 3. (Sin). Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu rozpatrywany był budżet Ministerstwa oświaty. Po referacie sprawozdawcy sen. Rudowskiego i przemówieniu kilku senatorów zabrał głos sen. Śliwiński, oświadczając:

Młodzież odniosła zwycięstwo... nad rządem

Wiemy wszyscy, że p. minister oświadczył, iż uznaje za rzecz niemożliwą wprowadzenie do wyższych uczelni ghetta ławkowego. Wiemy zarazem, że ghetto to zostało wprowadzone. Nie mam zamiaru z zestawienia tych dwóch okoliczności wykuwać broni polemicznej przeciwko p. ministrowi. Gdy się zna wszystkie trudności, jakie towarzyszyły tej sprawie, można to zrozumieć, jednakże fakt pozostaje faktem. Bez względu na okoliczności w jakich ghetto ławkowe zostało wprowadzone, trzeba powiedzieć, że młodzież, idąc od awantury do awantury postawiła na swoim i że w sprawie tej, w której przez osobę p. ministra zaangażowany był autorytet rządu, odnieśli oni nad rządem zwycięstwo. Młodzież ta postępuje co raz śmielej i co raz gwałtowniej, przeciwstawiając się opinii starszego społeczeństwa. Gdy mowa o rozdźwiękach pomiędzy dojrzałym społeczeństwem a młodzieżą, bardzo często się słyszy, że powtarza się odwieczna historia walki pomiędzy starszym a młodszym pokoleniem. Jednakże wiadomo nam, że młodzież nie tylko znajduje oparcie w pewnych kołach starszego społeczeństwa, ale jest przez te koła nieraz zachęcana do czynnych burzliwych wystąpień.

Młodzieży należy dać ideologię

Sen. Zbierski uważa, że trzeba dać młodzieży ideologię. W świadomości jej tkwią wyraźnie trzy kapitalne zagadnienia: Napór sąsiada zachodniego, niedokończone spolszczenie Kresów Wschodnich i sprawa żydowska. Dlatego w młodej generacji nie znajdują oddźwięku hasła liberalne ani hasła walki klasowej. Kto chce młodzież zrozumieć, ten musi zaapelować do jej uczucia.

Echa pobicia studenta na U. J. K.

Następnie zabiera głos sen. Michałowicz, który przypomina słowa zmarłego wiceministra oświaty, Ujejskiego, który stwierdził w swoim czasie pewne paradoksalne zdanie, że każdy obywatel danego państwa zawsze ma prawo żądania ochrony swojej osoby, mienia i pracy, a wyjętym z tego prawa jest tylko obywatel zarówno profesor jak i student na terytorium szkoły wyższej. Miałem zamiar skreślić się z listy mówców — oświadcza sen. Michałowicz — ale wróciwszy wczoraj z Senatu, zastałem na biurku list dwóch obywateli lwowskich, którzy przesłali mi dokument ojca pewnego poszkodowanego studenta. Opisana jest tam scena, jak studenci bili innego studenta, który zgodnie z nakazem swego sumienia, bronił katowanych i sam został skatowany do utraty przytomności. Brocząc krwią, był dalej kopany i bity.

Później, gdy ten student wychodził z zakładu chemii, na dziedzińcu został schwytany i bity żelaznymi prętami po czaszcze. Odniósł 6 ciężkich ran na głowie. Ojciec jego zwrócił się do rektora i ten przyrzekł, że sprawcy będą ukarani, o ile będą wykryci i poradził równocześnie przenieść syna na inną uczelnię.

Wojewoda lwowski również zapewnił, że sprawcy będą ukarani, jeżeli będą wykryci, twierdził przy tym jednak, że uniwersytet nie podlega jego kompetencji. Czyim synem jest ten student? Nie jest to Żyd. Nazywa się Janusz Wójcikowski. Ojciec jego jest starym żołnierzem Piłsudskiego od roku 1904. Był inicjatorem rozbrojenia załogi „Borysławia“ w roku 1918. Był uczestnikiem wojny bolszewickiej, powstańcem w obu powstaniach śląskich, a obecnie jest porucznikiem w stanie spoczynku, kawalerem Krzyża Niepodległości z mieczami i innych odznaczeń wojskowych i cywilnych, kierownikiem kopalni nafty i korespondentem PAT-a. A więc jego lojalność jest stwierdzona. Ten stary bojownik o sprawy polskie zapytuje ministra, czy po to walczył, by jego syn był

Sen. Sieroszewski: Hańba.

Paradoks prawny

Na pytanie co minister czyni, ażeby uniwersytet był terenem nauki a nie napaści, p. minister zawsze mówił o pewnym paragrafie, zapewniającym autonomię wyższych uczelni. — Zmarły współpracownik p. ministra, Józef Ujejski nazwał ten paragraf paradoksem prawnym. P. minister raczy postąpić jak będzie uważał za wskazane w swoim sumieniu. Ja w swoim sumieniu już tę sprawę rozstrzygnąłem. Mój młody kolega student medycyny postąpił jak prawdziwy Polak, broniąc katowanych. Płynie w nim szlachetna krew bojowca. Pierwsze rany, które otrzymał, to jego pierwsze odznaczenie. Niech postępuje tak dalej, jak postępuje dotychczas.

Sen. Erenkreuz oświadcza, że w swoim czasie z uznaniem słuchał słów p. ministra o niemożności pozytywnego załatwienia sprawy ghetta. Argumenty p. ministra były wówczas bardzo silne. Mimo to dziś ghetto zostało wprowadzone i na to zmienialiśmy ustawę, by wprowadzenie ghetta umożliwić. Nazywało się to przywróceniem autorytetu rektorów uniwersytetu. Co raz częściej utrwala się przekonanie, że okupacją, strajkiem głodowym itp. metodami można wszystko uzyskać. Ciekawy jestem jak będzie załatwiona aktualna kwestia o tytuł inżyniera. (Głosy: Awanturą). Humorystycznie wprost wygląda, że rektorzy wciąż wyznaczają jakieś dnie wolne od zajęć, przewidując w tym dniu awantury. Taka metoda postępowania jest zupełnie niedopuszczalna. (Oklaski). W przyszłym budżecie należałoby skończyć z trudnościami finansowymi ministerstwa.

Na posiedzeniu popołudniowym zabrał głos sen. Schorr.

Przemówienie sen. Schorra

Jeśli hasło podniesienia Polski wzwyż mamy pojmować nie tylko w militarnym i gospodarczym znaczeniu, lecz i w znaczeniu kulturalnym, podniesienia ducha obywatelskiego, to ministerstwu oświaty należy się pierwsze miejsce spośród innych resortów. Minister oświaty jest pierwszym i jedynym wychowawcą, na jego barkach spoczywa odpowiedzialność moralna za kształtowanie się duszy i charakterów obywateli. Nie wątpię, że p. minister oświaty zdaje sobie dobrze sprawę z wagi zadań, które na nim ciążą. Ministerstwo oświaty powinno stać ponad wszelkimi utarczkami natury politycznej. P. minister we wszystkich swoich wypowiedziach zdaje się aprobować tę zasadę.

Chwiejność p. ministra

Mówca cytuje szereg wyjątków z różnych przemówień p. ministra i dochodzi do wniosku, że inaczej niestety brzmią słowa, a inaczej wyglądają nagie fakty. Nigdzie te sprzeczności nie występują tak jaskrawo jak na terenie szkolnictwa. P. ministra cechuje jakaś chwiejność, jakieś rozdwojenie pomiędzy profesorem a ministrem. Prof. Świętosławski żałuje i potępia, uważa za niesłuszne niektóre zarządzenia, lecz co powie na to minister Świętosławski? Nie śmiem przypuszczać, że p. minister stracił panowanie nad resortem, którym zarządza. Wierzę w szczerość jego oświadczeń, nie mogę jednak pogodzić jego słów z tym, co się dzieje na terenie szkolnictwa.

Nie będę poruszał zagadnienia żydowskiego bezpośrednio, jakkolwiek na potrzeby wyznaniowe i kulturalne 3 i pół milionowej ludności żydowskiej przeznaczone jest 100.000 zł. Nie będę o tym mówił nie dlatego, że sprawa ta była już poruszana przez moich kolegów, lecz dlatego, że uważam, iż zagadnienie ghetta ławkowego nie tylko nas Żydów dotyczy, lecz kultury i poziomu moralnego całego społeczeństwa. Rok bieżący uczelni rozpoczął się od zarządzeń ławkowych. Rzeczywistym celem tych zarządzeń jest dążenie do złamania zasady równości praw obywatelskich. Zarządzenia te nazwano porządkowymi, lecz nie o nazwę chodzi a o treść. Treść ta sprowadza się do czynienia różnicy w traktowaniu obywateli wbrew przepisom Konstytucji i nie zgodnie z jej istotną treścią i zasadniczymi założeniami. Czyżby zarządzenia rektorów więcej znaczyły, niż ustawa, niż zarządzenie ministra? O wyjaśnienie tej zagadki prosiłbym p. ministra.

Jeżeli odnośne przepisy o zarządzeniach ławkowych zostały wprowadzone dzięki nowelizacji tej ustawy i jeżeli umożliwienie tych zarządzeń było przyczyną tej nowelizacji, to p. minister powinien nas o tym lojalnie uprzedzić. Byłby wówczas pośrednim twórcą ghetta ławkowego. Jeżeli zaś przepisy te są sprzeczne z ustawą i p. minister miał obowiązek zarządzenia te uchylić.

Memento dzisiejszej chwili

Niemniej ważną jest strona etyczna i moralna zagadnienia ławkowego. W czasie wczorajszej debaty u sen. Beczkowicza padły słowa, że są nie raz sprawy, które jak błyskawica rozświetlają zachmurzone niebo. Taką błyskawicą był ów wypadek na uniwersytecie, gdzie pobito studenta Polaka Janusza Wójcikowskiego, który wyszedł z koleżanką Żydówką, nie solidaryzując się z demonstracjami antyżydowskimi kolegów. To jest memento dzisiejszej chwili. Artykuł pierwszy Konstytucji mówi, że Polska jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli, a że myśl ta została ujęta w artykuł pierwszy świadczy, że jest ona naczelną zasadą. Polska może być podciągnięta wzwyż jedynie wówczas, gdy każdy obywatel będzie czuł, że i on ma udział w tym zadaniu, że państwo jest jego dobrem, z którego może korzystać narówni z wszystkimi innymi obywatelami. Tak pojęte dobro obywatela przyczynia się do rozkwitu państwa w czasie pokoju i doprowadza do zwycięstwa w czasie wojny. Nie ma dla p. ministra szczytniejszej roli, jak wprowadzenie tej zasady w całej jej rozciągości.

Jako przedostatni mówca zabiera głos minister prof. Świętosławski, który poruszając sprawę ghetta mówi, że ghetto ławkowe jest zarządzeniem wyłącznie rektorskim a nie ministerialnym i nie nosi charakteru wyznaniowego lecz jedynie porządkowy, zaś studenci zostali rozmieszczeni wedle organizacji. Minister ubolewa nad ekscesami i stwierdza z żalem, że starsze społeczeństwo nie wykazuje należytego negatywnego stosunku do tych wykroczeń.

Wniosek o votum nieufności dla wicemarsz. Kwaśniewskiego — wycofany

Po przemówieniu ministra zabrał głos referent, który ostro zaatakował wicemarszałka Kwaśniewskiego i sen. Michałowicza. Sen. Oleński prosi o głos, by zaprotestować z powodu przemówienia referenta, marszałek Senatu nie udziela mu jednak głosu, natomiast zwracając się do referenta oświadcza co następuje: Panie senatorze! Gdybym wiedział, że będzie pan mówił jako sprawozdawca a nie jako senator, to udzieliłbym panu głosu przed panem ministrem. Obecnie nie mogę wznowić dyskusji. Muszę jednak stwierdzić, że pan nadużył pod tym względem tej sali.

Na tym zakończono obrady nad budżetem ministerstwa oświaty. W końcu zabrał głos sen. Siemiątkowski oświadczając, że wycofuje swój wniosek o votum nieufności dla wicemar-

JAK REAGUJE PRASA EUROPEJSKA na wydarzenia w Austrii

Francja

Paryż, 12. 3. (T) Cała prasa paryska omawia wydarzenia piątkowe w Austrii i w związku z tym sytuację kryzysową we Francji z przygnębieniem i coraz większym zdenerwowaniem. Sprawa austriacka uważana jest za przesądzoną nieodwołalnie. Tytuły na pierwszych stronach prasy paryskiej mówią o „zgonie Austrii" albo powiadają krótko, że „Anschluss jest rzeczą dokonaną."

Wielkie pisma informacyjne starają się podkreślić protesty Francji i Anglii w Berlinie, jako przejaw jakiejś inicjatywy i próby czynnej polityki i interwencji w rozwój wydarzeń europejskich.

Zbliżony do Quai d'Orsay „Le Petit Parisien" w artykule Bourgues pisze, że dla swej obecnej akcji Hitler wybrał moment, gdy Mussolini ugina się pod ciężarem zbyt wielu przedsięwzięć, gdy Francja przechodzi przez olbrzymi kryzys polityczny i finansowy i kiedy Londyn i Paryż na skutek dymisji min. Edena napotykają na trudności przy harmonizowaniu swej dyplomacji. Rząd nasz — pisze „Petit Parisien" — choć w stanie dymisji, próbował jednak reagować z chwilą, gdy się dowiedział o niebezpieczeństwie. Publicysta przytacza tu rozmowę min. Delbosa z ambasadorem niemieckim i protest w Berlinie i pisze w dalszym ciągu:

Wobec tego jednak, co się wie o pełnym rezerwy stanowisku, zajmowanym od dawna przez Anglię w stosunku do Europy centralnej, nie można bynajmniej oczekiwać jakichś przejawów aktywnych i decydujących, które byłyby zdolne zahamować to naruszenie statutu europejskiego. Interwencja dyplomatyczna, jakkolwiek byłaby energiczną, nie wiele zmieni w fakcie dokonanym.

Socjalistyczny „Populaire" próbuje trochę optymistyczniej traktować sprawę protestów Francji i Anglii i oświadcza: Protesty przyszły o dwa tygodnie za późno. Witamy je jednak z pewną ulgą, jeśli będą oznaczać, że okres złudzeń się zakończył. Austria powinna być ostatnią ofiarą polityki faktów dokonanych.

„Epoque" pisze: Rzym i Londyn milczą. Paryż nie ma nawet rządu. Rozwiązanie kryzysu gabinetowego zostało odroczone o jeszcze jeden dzień, wtedy, kiedy trzeba było utworzyć w ciągu dwóch godzin rząd ocalenia publicznego. Ustrój parlamentarny zasłużył na to, by się załamał pod ciężarem wzgardy i nienawiści.

„Figaro" w artykule Dormesson pisze: W upokarzającym dniu, jakiśmy wczoraj przeżyli, wiadomości komunikowane bezustannie o naradach i dyskusjach poszczególnych grup politycznych oraz dyskusjach, jakie się odbywały, sprawiały wrażenie zepsutego gramofonu, nastawionego przez niezręczną dłoń i opuszczonego w ruch w pokoju zmarłego.

„Journal" występuje gwałtownie przeciw parlamentarzystom, nazywając ich bandą niezdrowych maniaków, którzy w takich chwilach, jak piątkowe w dalszym ciągu prowadzili swe zbrodnicze gierki i przetargi, te same, które w ciągu 20 lat doprowadziły Francję od wspaniałej zorzy zawieszenia broni do zmierzchu, kryjącego pełno niebezpieczeństw. Francja nie ma rządu i wydaje się, że tego, aby mogła sobie go utworzyć, musi oczekiwać z pochylonym czołem, aby kilkuset osobników bez wartości moralnej zakończyło swe konwentykle, odbywane w zacisznych pokojach klubowych. Wydarzenia austriackie zaczynają mieć odbicie w polityce wewnętrznej, odczuwane jako poważna kompromitacja i kryzys parlamentu francuskiego.

Włochy

Rzym, 12. 3. (T). „Messagero", omawiając wypadki austriackie, pisze, że to, co się stało w Austrii, jest następstwem sytuacji, która mimo dużych wysiłków i dobrej woli, nie mogła być wyjaśniona. Po układach w Berchtesgaden Schuschnigg nie tylko dopuścił do rządów zwolenników narodowego socjalizmu, ale szukał poparcia i współpracy również w tych kołach politycznych, które od dawna stały poza życiem politycznym Austrii. Ta inicjatywa Schuschnigga wywołała ostrą krytykę w Niemczech i sprzeciw w poszczególnych prowincjach austriackich. W tych warunkach Schuschnigg postanowił zarządzić plebiscyt, o którym rząd niemiecki nie został zawczasu powiadomiony i który mógł stać się nie krokiem naprzód, ale krokiem wstecz w stosunku do umowy w Berchtesgaden. Wypadki potoczyły się w błyskawicznym tempie w ciągu ostatnich 24 godzin. Olbrzymie manifestacje, jakie odbyły się w Wiedniu bezpośrednio po ustąpieniu Schuschnigga, wykazują, jakie są uczucia ludu austriackiego. Wobec dojrzewania tych wypadków Włochy zajmowały stanowisko nawskróś obiektywne i poprawne, powstrzymując się od jakiejkolwiek formy interwencji bezpośredniej lub pośredniej w wewnętrzną sytuację Austrii. Włochy nie przeszkadzały nieuniknionemu rozwojowi wydarzeń i sądzą, że wydarzenia te są wyjściem sytuacji wewnętrznej z okresu krytycznego i niejasnego.

Koła polityczne potwierdzają komentarz, jakim „Messagero" zaopatrzył wydarzenia austriackie. Wypadki te oceniane są w rzymskich kołach politycznych jako doniosłe zmiany wewnętrzne, których należało oczekiwać od pewnego czasu jako nieuniknionych. Zdaniem włoskich kół politycznych dojście do władzy narodowych socjalistów w Austrii stało się od pewnego czasu koniecznością.

Koła polityczne stwierdzają ponadto, że kanclerz Schuschnigg nie zwracał się do rządu włoskiego o opinię w sprawie plebiscytu, który został przezeń zarządzony. Podkreślają tu wreszcie, iż Rzym znajduje się w stałym kontakcie z Berlinem.

Węgry

Budapeszt, 12. 3. (T). W związku z wydarzeniami w Austrii tutejsze koła oficjalne zachowują jak najdalej idącą powściągliwość. Prasa zbliżona do rządu, przynosząc obszerne sprawozdania z przebiegu wypadków, nie zaopatruje ich komentarzami.

Narodowo-socjalistyczny „Uj Magyarsag", omawiając międzynarodową sytuację polityczną, nie przewiduje, aby wydarzenia w Austrii mogły doprowadzić do groźnych powikłań. Interesy mocarstw europejskich lub sytuacja wewnętrzna niektórych z nich nie pozwala na ryzyko podjęcia interwencji. „Anschluss" stał się w ostatnim czasie nieuniknioną koniecznością, gdyż taka była wola obu narodów niemieckich. Jego przyspieszenie spowodowało zarządzenie plebiscytu, nie odpowiadające duchowi porozumienia w Berchtesgaden. Gdyby doszło do plebiscytu — kończy dziennik — oznaczałoby to nawet bez interwencji Niemiec wojnę domową w Austrii. Węgry nie życzą sobie, aby nad ich granicą zapanował zamęt, podobny do wypadków w Hiszpanii. Węgrzy winni widzieć własny interes w utrwaleniu porządku w Austrii przez dojście do władzy narodowych socjalistów.

Chrześcijańsko-konserwatywny „Magyarsag" wyraża zaniepokojenie z powodu ekspansji Niemiec w basenie naddunajskim. Okoliczności, w jakich nastąpił upadek Schuschnigga, świadczą, że rachuby na pomoc mocarstw zachodnich zawiodły. Rozpoczął się pochód Niemców na południo-wschód. Stanęliśmy teraz wobec zagadnienia, jak się wobec ekspansji niemieckiej zachować.

Jugosławia

Białogród, 12. 3. (R). Wydarzenia w Austrii przyjmowane są w Białogrodzie ze spokojem.

Dzienniki wskazują, że przebieg wypadków w Austrii w ostatnich tygodniach pozwolił przewidywać takie właśnie rozwiązanie, jakie nastąpiło w piątek. Prasa podkreśla, że rząd jugosłowiański w związku z sytuacją w Austrii nie zamierza wydawać żadnych zarządzeń ani politycznych ani wojskowych.

Schuschnigg i Starhemberg aresztowani

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Wiedeń, 12. 3. (B) Jak donoszą, b. kanclerz Schuschnigg pozostaje w swym wiedeńskim mieszkaniu. Znajduje się on pod dozorem policji. Krążą pogłoski, że także ks. Starhemberg został aresztowany.

Wdowa po Dollfussie przebywa w Preszburgu.

Giełda wiedeńska zamknięta

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Wiedeń, 12. 3. (B) Giełda wiedeńska została dzisiaj zamknięta.

Redakcje pism zostały obsadzone przez narodowych socjalistów. „Neue Freie Presse" i „Neues Wiener Abendblatt" ukazują się.

Wybory prezydenta republiki austriackiej

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Wiedeń, 12. 3. (B) Panuje tutaj przekonanie, że w najbliższym czasie nastąpią wybory prezydenta republiki. Rząd stoi na stanowisku, że kadencja prez. Miklasa ubiegła jeszcze przed dwoma laty, kiedy to Miklas został poraz wtóry obrany prezydentem republiki austriackiej.

Delegacja Waad Haleumi u Wysokiego Komisarza

Jerozolima, 12. 3. ŻAT. Terroryści arabscy dali wczoraj kilka strzałów do kolonii Tel Amal, raniąc lekko 32-letniego Michała Ackermana. Napastnicy zbiegli.

Wysoki Komisarz Palestyny przyjął dziś delegację rabinatu i Waad Haleumi. Obie delegacje powitały Wysokiego Komisarza z okazji objęcia przez niego nowego urzędu.

Rezerwa St. Zjednoczonych wobec wydarzeń w Austrii

Waszyngton, 12. 3. (R) Sekretarz stanu Hull oświadczył dziś na konferencji prasowej, że rząd Stanów Zjednoczonych będzie zachowywał stanowisko powściągliwe w sprawie ostatnich wydarzeń w Austrii.

Hull odbył rozmowę z ambasadorem Rzeszy Dieckhofem.

Wrażenia w Rumunii...

Bukareszt, 12. 3. (T). Opinia rumuńska i koła polityczne spotkały wiadomość o wkroczeniu wojsk niemieckich na terytorium Austrii ze spokojem. Wydarzenia austriackie komentowane są obiektywnie, przyczem prasa rumuńska nie przewiduje możliwości dalszych komplikacji.

Dzienniki podkreślają w komentarzach niemoc mocarstw zachodnich, przewidując, że inne większe państwa zachowają wobec wydarzeń austriackich całkowitą neutralność i daleko posuniętą rezerwę.

...i w Szwajcarii

Bern, 12. 3. (T). Rząd federalny ogłosił komunikat stwierdzający, iż władze śledzą uważnie przebieg wypadków austriackich, lecz żadnych powodów do zaniepokojenia nie widzą.

Pogłoski o częściowej mobilizacji armii szwajcarskiej okazały się nieprawdziwe.

Władze policyjne wydały specjalne środki ostrożności na granicy austriacko-szwajcarskiej ze względu na oczekiwaną dużą liczbę uciekinierów z Austrii.

* * *

Paryż, 12. 3. PAT. W kołach politycznych francuskich stwierdzają kategorycznie, że o jakimkolwiek odwołaniu się do Ligi Narodów, czy też o postawieniu sprawy austriackiej na radzie Ligi Narodów nie może być mowy, ponieważ sam szef rządu austriackiego, w którym to charakterze występował Seyss-Inquart, zwrócił się z apelem o przybycie wojsk niemieckich do Austrii. W tych warunkach, jakiekolwiek odwołanie się do Ligi Narodów stało się niemożliwe, gdyż rząd istniejący dzisiaj w Austrii sam zaprzeczyłby twierdzeniom, jakoby był ofiarą agresji.

Wiedeń, 12. 3. (T). O godz. 15-tej do Linzu wkroczyły owacyjnie witanie przez ludność i i wojska austriackie oddziały pancerne armii niemieckiej. Z oddziałami tymi wjechał do Linzu kanclerz Hitler.

Około godz. 16-tej rozpoczęła się na rynku przed ratuszem Linzu olbrzymia manifestacja, w czasie której przemawiał kanclerz Hitler, ogłaszając „Anschluss“. Wzdłuż rynku stoją ramię przy ramieniu generalicja i oficerowie austriaccy i niemieccy oraz oddziały wojskowe austriackie i niemieckie.

Berlin, 12. 3. (T). Minister wychowania Rzeszy zarządził, aby wszystkie szkoły niemieckie uczciły w odpowiednio podniosłej formie historyczny moment osiągnięć narodowego socjalizmu w Austrii. We wszystkich szkołach uczniowie wysłuchali proklamacji kanclerza, odczytanej przed mikrofonem radiowym przez ministra propagandy dr Goebbelsa.

Linz, 12. 3. PAT. Burmistrzem m. Linzu mianowany został prof. Fopper, który był jedynym posłem do górno-austriackiego Landtagu, głosującym w r. 1934 przeciwko konstytucji.

Wiedeń, 12. 3. (T). Wojska niemieckie nie weszły jeszcze do Wiednia. Krążą pogłoski, że pierwsze oddziały niemieckie przybędą wieczorem. Na ulicach miasta widziano pojedyncze samochody z oficerami niemieckiego lotnictwa.

Kanclerz Hitler według przypuszczeń, przybyć ma do Wiednia w niedzielę.

Berlin, 12. 3. PAT. Na życzeni rządu austriackiego został eksport austriacki do Niemiec podwyższony o 40 procent. Zarządzenie nabiera mocy z dniem dzisiejszym.

Berlin, 12. 3. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Wiednia.

Związkowe biuro prasowe zostało rozwiązane. Płk. Adam oraz podległy mu personel otrzymali bezterminowe urlopy.

Wiedeń, 12. 3. PAT. Według wiadomości ze źródeł miarodajnych, dotychczasowy redaktor naczelny „Reichspost“ — Funder, opuścił pospiesznie Wiedeń, udając się zagranicę.

— Pan Prezydent R. P. przyjął dziś prezesa Rotary International p. Maurice Duperrey oraz delegację zarządu Rotary Clubu w Warszawie w osobach prezesa Piotra Orzewieckiego i sekretarza Witolda Sągajłły.

Zasądzenie studenta

Warszawa, 12. 3. (A) W Sądzie Okręgowym zapadł dziś wyrok w procesie przeciwko studentowi Grzegórzeckiemu, który postrzelił przemysłowca Sobla w nocnym dancingu. Został on skazany na 2 lata więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

—oo—

Wzmocniona kontrola na granicy

Lundenburg, 12. 3. (B) Na wszystkich przejściach granicznych wzmocniona została kontrola po stronie austriackiej. Z podróżnych, którzy udawali się do Czechosłowacji, przepuszczono tylko obcokrajowców. Obywatele austriaccy nie mogą przekroczyć granicy.

Do Czechosłowacji przybywają pociągi z Austrii z wielkim opóźnieniem i bez wagonów austriackich, które zostały odczepione na granicy.

* * *

Berlin, 12. 3. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi: W sobotę o godz. 13-ej pierwsze zmotoryzowane oddziały wojsk niemieckich, pod dowództwem komendanta pułku wysokogórskego doszły do przełęczy Brenneru, na granicy włosko-austriackiej.

Dowódca niemieckiego pułku wysokogórskiego udał się w towarzystwie oficerów do bariery granicznej i powitał dowódcę włoskiego oddziału następującymi słowami:

„Otrzymałem od moich władz przełożonych polecenie przybycia tu nad granicę z małym oddziałem podległych mi wojsk. Oczekuje mnie tu wyższy oficer włoski.

Spotkał mnie zaszczyt, iż mogę zapewnić włoskiego oficera, że wszystkie dzisiejsze kroki odbywają się w duchu doskonałego koleżeństwa, w tym duchu, który odpowiada przyjaznym stosunkom między narodowo-socjalistycznymi Niemcami i faszystowskimi Włochami oraz między armiami obu państw.

Proszę pana o przekazanie tych zapewnień dowódcy włoskich wojsk granicznych z polecenia generała, mojego dowódcy.

Oficer włoski podziękował oficerowi niemieckiemu, poczem oba oddziały oddały sobie honory wojskowe.

Wybitna poprawa franka na giełdzie londyńskiej

Warszawa, 12. 3. PAT. Dziś, jako w sobotę, giełda paryska nieczynna. Natomiast na giełdzie londyńskiej zaznaczyła się dalsza wybitna poprawa franka, który zwyżkował do 155,93 o godz. 14 wobec 157.18 przy otwarciu i 157.87 przy wczorajszym zamknięciu.

Reakcja giełdy londyńskiej na ostatnie wypadki austriackie jest bardzo spokojna, kurs marki niemieckiej nie zmienił się zupełnie i wynosił nadal o godz. 14-ej 12,41 3/4 wobec 12,42 1/2 przy wczorajszym zamknięciu. Również kurs szylinga pozostał bez zmian i wynosi 26,50.

Przed wyrokiem w procesie moskiewskim

Moskwa, 12. 3. (T). Na wstępie swej 5-godzinnej mowy oskarżycielskiej, utrzymanej w nadzwyczaj gwałtownym tonie, prokurator oświadczył, że „sąd sowiecki po raz pierwszy rozpatruje takie przestępstwa, wobec których bledną zbrodnie najbardziej cynicznych i wyuzdanych przestępców“. Wedle prokuratora „proces ustalił związek pomiędzy trockistami, mienszewikami, burżuazyjnymi nacjonalistami, połączył szpiegów, szkodników, dywersantów i morderców. “Blok prawicowo-trockistowski“ Wyszyński określił jako „awangardę faszyzmu międzynarodowego“.

Żądając dla wszystkich oskarżonych z wyjątkiem Rakowskiego i Bessonowa kary śmierci, Wyszyński oświadczył „należy rozstrzelać ich jak wściekłych psów, rozdeptać gadów, a mogiły ich porosną chwastem“.

Następnie przemawiali adwokaci Braude i Kommodow, obrońcy lekarzy Pletniowa, Lewina i Kazakowa. Obrońcy przedstawiali swych klientów jako „ofiary i narzędzie zbrodni zwyrodniałego Jagody“.

Wszyscy oskarżeni zrzekli się mów obrończych. Wygłosili natomiast ostatnie słowo, w którym kajali się w sposób, jak najbardziej poniżający własną godność osobistą i mówiąc pochlebstwa pod adresem ustroju, który zwalczali. Poza tym starali się wzajemnie obciążać.

B. premier sowiecki Rykow oświadczył, że oskarżeni planowali zamachy na Stalina, Mołotowa, Woroszyłowa i Kaganowicza. Faktycznym inicjatorem spisku był Bucharin, zaś Czernowa i Hrynko Rykow nazwał „dojrzałymi kontrrewolucjonistami“. W zakończeniu Rykow zwrócił się „do swoich zwolenników, którzy jeszcze nie zostali zdemaskowani, by przyznali się otwarcie do swoich przestępstw“.

B. wicekomisarz spr. zagr. Krestiński wyraził nadzieję, że „jego zeznania przyczynią się do wyłapania wszystkich trockistów i pozwolą na całkowite zlikwidowanie ich organizacji“, przy czym błagał o darowanie mu życia.

Wszystkich oskarżonych zdystansował b. komisarz handlu zagranicznego Rosenholc, wygłaszając w ostatnim słowie uniżony panegiryk na cześć Stalina i filipikę przeciwko Trockiemu. „Istotny sens tych procesów — oświadczył Rosenholc — to udowodnienie słuszności generalnej linii partii. Biada temu, kto od niej odchodzi“. Swe ostatnie słowo Rosenholc zakończył okrzykiem: „niech żyje komunizm w całym świecie“.

Kronika krakowska

—oo—

Współpracowniczce naszego Wydawnictwa
P. ERNIE SCHWARZÓWNEJ
z okazji zaślubin z p. Józefem Silberspitzem gratuluje serdecznie
„NOWY DZIENNIK"

—oo—

Dyżury lekarzy i aptek

Dziś mają dzienny dyżur lekarze: Pleszowski I. — Starowiślna 17, tel. 188-00, Redo A. — Zamojskiego 29, tel. 182-57, Sokołowski A. — Basztowa 24, tel. 142-04, Süsser I. — Krupnicza 14, tel. 109-43.

Nocny dyżur mają lekarze: Aleksandrowicz J. Staromostowa 3, tel. 189-99, Fischel T. — Krakowska 21, tel. 172-46, Pinkusfeld R. — św. Sebastiana 7, tel. 116-83, Żabiński R. — Szewska 22, tel. 182-68.

Dziś mają dyżur dzienny i nocny apteki: Szczepańska 1, Mikołajska 4, Stradom 6, Senatorska 5, Krowoderska 74, Kalwaryjska 27, Madalińskiego 7. Tylko nocny dyżur mają apteki: Rynek gł. 13, Karmelicka 23, Starowiślna 77, Lubicz 7, Długa 66, Plac Zgody 18.

—oo—

Komunikat miejscowej Komisji Wyborczej w Krakowie

Miejscowa Komsija Wyborcza w Krakowie zawiadamia oficjalnie, że wobec uzgodnienia przez pełnomocników list kandydatów na XIX Konferencję Krajową wybory na tę Konferencję wyznaczone na dzień 13 marca 1938 nie odbędą się.

Za miejscową Komisję Wyborczą
w Krakowie
Dr. S. Gelbwachs, przewodniczący

—oo—

Komunikat miejscowej Komisji Wyborczej w Podgórzu

Miejscowa Komisja Wyborcza w Podgórzu zawiadamia oficjalnie, że wobec uzgodnienia przez pełnomocników list kandydatów na XIX Konferencję Krajową wybory na tę Konferencję wyznaczone na dzień 13 marca 1938 nie odbędą się.

Za Miejscową Komisję Wyborczą
w Podgórzu
Dr. J. Mückenbrun, przewodniczący

—oo—

Demonstracja endecka

Wczoraj o godz. 11 odbył się na Uniwersytecie Jag. wiec endecki, po którym grupa kilkudziesięciu studentów urządziła pochód wznosząc po drodze okrzyki. Demonstranci ulicą św. Anny przeszli do Rynku Gł., gdzie oddział policji rozproszył ich.

Nieszczęśliwy wypadek

Przy ul. Wadowickiej motocyklista najechał wczoraj rano na robotnika z Borku Fałęckiego, Feiwla Fuksa, który doznał złamania nogi. Przeciwko motocykliście — obywatelowi austriackiemu spisano protokół. Fuksa odwieziono do szpitala św. Łazarza.

Uwolnienie pary kochanków

W sądzie okr. odbył się wczoraj przed sędziami przysięgłymi proces pary kochanków, 20-letniej Marii Miś i Emanuela Szymały z Wiśnicza Nowego. Misiówna oskarżona była o utopienie swej nieślubnej córeczki w strumyku, w siódmym dniu po porodzie. Szymała zaś — o nakłanianie ją do tego czynu. W toku przewodu sądowego wyszły na jaw poważne wątpliwości co do winy oskarżonych, wobec czego sąd całkowicie oboje uwolnił. Po rozprawie wypuszczono Misiównę i Szymałę z więzienia.

Umowa zbiorowa w fabrykach czekolady

W krakowskich fabrykach czekolady zawarto ogólną umowę zbiorową ze Związkiem Zawodowym Robotników. Umowa uwzględnia 12 do 20 proc. podwyżki płac. Nowe warunki przyjęte zostały przez fabryki: „Suchard", „Piasecki", „Pischinger", „Helwetia" i „Orlik".

List Hitlera do Mussoliniego

Rzym, 12. 3. Agencja Stefani donosi: Wczoraj wieczorem przed rozpoczęciem posiedzenia wielkiej rady faszystowskiej doręczono Mussoliniemu list od kanclerza Hitlera. W dokumencie tym, mającym szczególne znaczenie polityczne i historyczne, kanclerz Hitler zawiadomił szefa rządu włoskiego o przyczynach, które wpłynęły na stanowisko rządu Rzeszy wobec sytuacji w Austrii, wywołanej przez zbyt pochopną decyzję plebiscytu.

List kanclerza Hitlera został odczytany na posiedzeniu wielkiej rady, wywołując wielkie wrażenie. Podkreślano również wyrażone w liście uczucia lojalnej przyjaźni w stosunku do Włoch.

Heil Hitler w Związku Izb Przemysłowo-Handlowych

Warszawa, 12. 3. (A) W Związku Izb Przemysłowo-Handlowych odbyło się przyjęcie na cześć wiceprezydenta senatu gdańskiego, Hutta. Główną część swego przemówienia Hutt poświęcił „niebezpieczeństwu" żydowskiemu Mowę swą zakończył Hutt okrzykiem: Heil Hitler. Żydzi członkowie zarządu Izby Przemysłowo-Handlowej nie przyszli wcale na to zebranie i po zapoznaniu się z tekstem przemówienia złożyli energiczny protest przeciwko temu, że dopuszczono do wygłoszenia takiego przemówienia.

Ostatnie wiadomości giełdowe

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 12. 3. Kawa Rio nr. 7. 5 1/4 (5 1/4) Kawa Santos nr. 4. 7 3/4 (7 3/4), marzec 4.50 (4.50, maj 4.30 (4.32), Kakao 6 1/8 (6 1/8.

BAWEŁNA.

NOWY JORK, 12. 3. 8.99 (9.02) marzec 8.93—8.93 (8.97—8.97), maj 8.93—8.95 (8.96—8.96)

KORZENIE.

LONDYN, 12. 3. Tapioka Fair marzec-kwiecień 13.50, Pieprz czarny 3, Pieprz Singapore marzec-kwiecień 2.87, Goździki Zanzibar marzec-kwiecień 8.18, Papryka cif marzec-kwiecień 69.

DEWIZY.

LONDYN, 12. 3. Nowy Jork 4.9875, Paryż 155.93, Berlin 12.4175, Amsterdam 8.9725, Zurich 21.6725.

EFEKTY.

NOWY JORK, 12. 3. American Car 84.50 (86.00) American Car et Foundry 20.25 (20.75), Am. Tobacco 67.62 (68.00), Chrysler 50.12 (51.12), Douglas Aircraft 37.75 (38.50), Fisk Rubber 5.87 (6.50), Eastman Kodak 151.— (151.—), General Electric 37.25 (38.37), General Motors 33.12 (33.50), Anaconda 30.37 (31.12), Bethlehem Steel 51.87 (54.62), Intern Nickel 48.00 (49.00), Tennessee Corp. 5.87 (—), Shell Union 13.87 (14.62), Standard Oil 49.25 (49.50).

METALE

LONDYN, 12. 3. Srebro 20.37—20, Złoto 139.8.

Dziś mecz bokserski Makkabi — Granat (Kielce)

Dziś o godz. 11.30 odbędzie się w teatrze Bagatela atrakcyjny mecz bokserski pomiędzy doskonałym zespołem Granatu zKielc a krakowską Makkabi.

Obie drużny wystąpią w swych reprezentacyjnych składach. Ze względu na dobre wyniki, uzyskane ostatnio tak przez Granat jak i Makkabi — mecz zapowiada się niezwykle interesująco.

W tragicznych chwilach

Warszawa, 12. 3. (Sin.) W ciągu ostatniej doby rozmównice telekomunikacyjne zaobserwowały wzrost rozmów z Austrią prawie o 100 procent.

Jaka będzie pogoda?

Stan pogody w Polsce wczoraj o godzinie 7-mej rano. Rankiem dnia wczorajszego w dzielnicach południowych panowała pogoda pochmurna i miejscami padał śnieg, na pozostałym zaś obszarze kraju było pogodnie lub dość pogodnie. Temperatura o godzinie 7-mej wynosiła od 1 st. na wybrzeżu do —8 st. na Wileńszczyźnie. Opady w ciągu doby ubiegłej ogarnęły cały niemal kraj, osiągając na wyżynie małopolskiej i w górach dość znaczne wysokości (Kraków 21 mm, Rabka i Przemyśl po 10, Krynica i Sianki po 8), Szata śnieżna w górach wynosi: 13 cm w Rabce, 39 w Zakopanem, 149 na Hali Gąsienicowej, 100 na Hali Chochołowskiej, 228 przy Morskim Oku, 221 na Kasprowym Wierchu, 80 na Jaworzynie Krynickiej, 40 w Iwoniczu i Worochcie, 70 w Siankach, 30 w Sławsku, 182 na Zaroślaku pod Howerlą.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 13 bm.: Po pogodnej i chłodnej nocy, w ciągu dnia pogoda słoneczna z przejściowym wzrostem zachmurzenia typu kłębiastego i wzmocnieniem wiatru Temperatura w godzinach południowych około 5 st. Słabe wiatry z kierunków północnych. Podstawa chmur niskich od 300 m. Widzialność dobra.

Z kroniki żałobnej

Onegdaj zmarła w Krakowie w wieku lat 82 bł. p. Hani Lichtig. Zmarła dla zalet serca i charakteru cieszyła się ogólnym poważaniem, wychowując dzieci w duchu narodowym. Osierociła Rodzinę a wśród niej tow. Dra Samuela Lichtiga, członka Rady Nadzorczej naszego Wydawnictwa, któremu towarzyszy powszechne współczucie.

Pogrzeb bł. p. Zmarłej odbędzie się dziś o godz. 2-giej pop.

RADJO

NIEDZIELA, 13 marca 1938.

KRAKÓW 8 Audycja poranna; 8.30 Pogadanka dla rolników: „O wiosennych uprawach i nawozie“ wygł. inż. Kościszewski; 8.40 Muzyka z płyt; 9 Nabożeństwo, ok. godz. 10.30 Muzyka z płyt; 11.30 Reportaż z życia: 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej; 12.03 Poranek symfoniczny. Wyk.: Łódzka orkiestra filharmoniczna pod dyr. Seweryna Pietruszki; 13 „Kronika artystyczna Krakowa“ Czy potrzebny jest teatr eksperymentalny; 13.10 „Janioł“ nowela Henryka Sienkiewicza, czyta Michał Melina; 13.30 Muzyka obiadowa: „W dziecinnym pokoiku“ — koncert rozrywkowy. Wyk.: ork. T. Seredyńskiego, Kwartet wokalny „Lwowska czwórka“ pod dyr. Szczęsnego Brończyka i Zofia Szafranowa (fort.); 14.45 Audycja dla wsi; 15.45 Gawęda niedzielna: „Gadki podhalańskie“ w opr. i wykonaniu Mieczysława Mirka; 16 Wiadomości bieżące; 16.05 Koncert kameralny w wyk. Zofii Rabcewiczowej (fort.) i Tadeusza Lifana (wiol.); 16.45 „Anielcia i życie“ pow. mów. H. Mogószewskiej; 17 „Podwieczorek przy mikrofonie“; 17.55 Chwila Biura Studiów z Warszawy; 19 Teatr Wyobraźni: „Turniej w Perpignano“ reportaż imaginacyjny wg. noweli Jeske-Cholińskiego, w opr. Krzysztofa Gedrusa; 19.35 Program na dzień następny; 19.40 Z twórczości Jana Brahmsa. Wyk.: Helena Landau (fort.), 1) Sonata f-moll op. 5. Rez.: Intermezzo; 20.05 „Leonard Sowiński — zapomniany poeta Ciżb“ — wieczór literacki w opr. Mgr Waleriana Lachnitta. Udział biorą: Ludwik Kuszkowski, Jerzy Merudowicz, Jan Zieliński, Zygmunt Estreicher i Antoni Augustynek; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe; 20.40 Dziennika wieczorny i przegląd polityczny; 21 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni polskich; 21.15 „Precz z kobietami“ wesoła audycja w opr. Henryka Katapulty, z tekstami Magdaleny Samozwaniec i Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego; 22 „Opowieść o Beethovenie“ (IV. audycja): „Nieśmiertelna kochanka“ w opr. Witolda Hulewicza; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny; 23 Muzyka taneczna z płyt.

* * *

WARSZAWA 8 p. Kraków; 19.25 Słynni wirtuozi; 20.35 Program na jutro.

* * *

LWÓW 8 p. Kraków; 13 Pogadanka; 15.45 Audycja dla dzieci; 20 Wieczór lekkich piosenek; 20.35 p. Kraków.

* * *

KATOWICE 8 p. Kraków; 19.35 Koncert rozrywkowy; 20.30 p. Kraków.

* * *

ŁÓDŹ 8 p. Kraków; 13 Felieton; 15.45 Audycja dla dzieci; 19.50 Koncert solistów; 23 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

WIEDEŃ. 12 Koncert wokalny; 15 Komunikaty; 15.40 Muzyka kameralna; 16.35 Kącik muzyczny; 18 Wesoła audycja; 18.25 Piosenki narciarskie; 19.10 Recital; 21.25 Koncert.

* * *

BUDAPESZT 12.30 Uwertura i muzyka baletowa; 15.45 Recital śpiewaczy; 17.25 Recytacje; 17.45 Węgierskie pieśni ludowe; 18.30 Pogadanka; 19 Koncert; 20 Wiadomości sportowe; 21.40 Muzyka cygańska.

* * *

RZYM 17 Muzyka rozrywkowa; 17.30 Piosenki i muzyka; 20 Komunikaty; 21 Koncert rozrywkowy; 22 Wiadomości; 22.10 Komedia; 23.15 Muzyka taneczna.

* * *

PRAGA. 15.30 Radiofilm; 17 Teatr wyobraźni; 17.45 Pieśni ludowe; 18.55 Płyty; 19.55 Pogadanka; 20.30 Wieczór galowy, 21.55 Komunikaty; 22.35 Muzyka taneczna.

* * *

DR. HELENA LANDAUÓWNA laureatka III-go konkursu Chopin'a wykona przed mikrofonem radiostacji krakowskiej arcydzieło Jana Brahmsa: Sonatę f-moll. Koncert rozpocznie się dziś o godz. 19.40.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Gdy kwitną bzy“ i „Zamaskowany jeździec“.
ATLANTIC: „Ich stu i ona jedna“ (Deanna Durbin) i „W sieci wywiadu“.
APOLLO: „Korsarze“ (Fredric March, Franciszka Gaal).
BAGATELA: „Dziewczęta z Nowolipek“ i rewia „Wyrwicz w Bagateli“.
L. O. P. P.: „Ziemia Błogosławiona“ (Luiza Reiner i Paweł Muni).
MUZEUM: „Katarzyna“ (Franciszka Gaal).
PROMIEŃ: „Sonata księżycowa“ z Ignacym Paderewskim
SZTUKA: „Paramatta“ (film niemiecki)
STELLA: „Ułani z powstania Listopadowego“.
UCIECHA: Huragan
WANDA: „Ubóstwiana“ (Marta Eggerth).

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA 12. 3. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 113½, Żyrardów 70, Cukier 36, Lilpop 62½, Starachowice 37½, Węgiel 31. Tendencja słabsza.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I. em. 83½ — 84, II. em. 83 — 83½, 5% poż. konwersyjna 69¾, 4% poż. konsolidacyjna grube 67¾, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 42, 4½% poż. wewnętrzna grube 66.

Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

POZNAŃ 12. 3. Ceny orientacyjne: wszystkie bez zmiany. Tendencja: pszenica 530 — spokojna, żyto 545 — spokojna, jęczmień 235 — słaba, owies 75 — zniżkowa, przetwory młynarskie 516 — spokojna, nasiona 188 — spokojna, pastewne i inne 175 — spokojna. Ogólny obrót 2264 ton.

GODZINY ĆWICZEŃ W ŻYD. TOW. GIMN.

Młodzież szkolna ćwiczy codziennie bez przerwy od godziny 8 rano do 3 po południu.

Kurs pań (rytmika):	poniedziałki i środy	od 3—4
Kurs dzieci (rytmika):	„	„	od 4—5
Kurs uczenic (rytmika):	„	„	od 5—6
Kurs uczniów:	poniedziałki i środy		od 6—7
Kurs panów	„	„	od 8—9
I Kurs dzieci:	wtorki i czwartki		od 4—5
II Kurs dzieci:	„	„	od 5—6
Kurs uczenic:	„	„	od 6—7
I Kurs pan:	„	„	od 7.30—8.30
II Kurs pań:	„	„	od 8.30—9.30

Obniżona opłata wynosi 2 zł. miesięcznie dla kursów gimnastyki, dla kursów rytmiki 4 zł. miesięcznie. — Wpisowe 1 zł.

Zgłoszenia dodatkowe przyjmuje sekretarjat codziennie od 4—9 wiecz. w Żyd. Domu Gimn. przy ul. Skawińskiej Bocznej 13.

Sala, szatnia, tusze itd. są centralnie ogrzewane.

ZARZĄD ŚREDNIEJ ŻEŃSKIEJ ŻYDOWSKIEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ W STANISŁAWOWIE
ogłasza

KONKURS na posadę KIEROWNICZKI tejże szkoły

Wymagane kwalifikacje: a) egzamin państwowy z przedmiotów ogólnokształcących, b) dyplom nauczycielki szkoły zawodowej typu gimnazjalnego, c) znajomość przedmiotów zawodowych (krawieczyzny, bieliźniarstwa, gospodarstwa domowego), d) 10-letnia praktyka w średnim zakładzie naukowym. Oferty wraz z życiorysem skierować należy do dnia 31. marca br. na ręce prezesa Zarządu Dr. B. Liebermanna, Stanisławów, Szewczenki 44.
1361k

Lokale

TRZECHPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie do wynajęcia. Kraków, Długa 84, dozorca. 1030g

FLORIAŃSKA 25. II. piętro front dwa pokoje komf. dla adwokata, lekarza, dentysty, biuro, do wynajęcia. — Tamże 3 pokoje z kuchnią, pełny komfort. 1467k

POKÓJ elegancko umeblowany, Dunajewskiego lub najbliższa okolica poszukiwany. Listy „Niekrępujący“ Administracja „Nowego Dziennika“. 1093g

POSZUKIWANE 3-pokojowe komfortowe mieszkanie z hollem z nowym domu w śródmieściu. — Zgłoszenia: Hotel Royal, Dr. Fogel. 1101g

DWA sklepy z magazynami zaraz do wynajęcia. Gertrudy 7. 1409g

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie, pełnokomfortowe, Kołłątaja 2, do wynajęcia. Czynsz 100 zł. 1418k

DWUPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe, Starowiślna 95. do wynajęcia. Czynsz 80 zł. 1419k

LOKAL frontowy obok PKO biuro, magazyny, lekki przemysł — do wynajęcia. Telefon 116-82. 1508k

ŚRÓDMIEŚCIE pokój pełnokomfortowy, telefonem zaraz do wynajęcia. Grodzka 8/5. 1432k

POKÓJ umeblowany, elegancki, osobne wejście małżeństwu wynajmę. Dietla 21/6. 1115g

4 POKOJE kuchnia pełny komfort, Kraków, Pańska 14. II. p. 1091g

LOKAL handlowy wzgl. przemysłowy, Starowiślna 64. do wynajęcia. Wiadomość: Tel. 175-26. 1147g

2 POKOJE kuchnia pełnokomfortowe, słoneczne. 1 pokój z piecem kuchennym do wynajęcia. Podgórze, Rynek 15. 1103g

OBSZERNY parterowy lokal na pracownię — biuro do wynajęcia. Długa 14. 1118g

POKÓJ, kuchnia oddam zaraz z modną sypialnią. Krakowska 52/8. 1119g

ODNAJMĘ dwa pokoje na biuro lub skład. Stradom 15 m. 2. 1428k

GERTRUDY 17. Lokal handlowo- przemysłowy, 3 ubikacje, II. p. do wynajęcia.

GERTRUDY 17. Lokal handlowo-przemysłowy, 5 ubikacyj, I. p. do wynajęcia. 1286k

LOKAL handlowy 160 m kw. śródmieście, I. piętro do wynajęcia. Plac Dominikański 4. 1396k

TRZECHPOKOJOWE komfortowo mieszkanie oraz SKLEPY. Centralne ogrzewanie. Nowy dom. Krakowska 21. 1506k

POSZUKUJĘ trzechpokojowego. pełnokomfortowego mieszkania, parter — pierwsze piętro, okolica głównej poczty od maja. — Telefon 129-05. 1543k

KOLBERGA 8. (Krowoderska-Boczna) dwupokojowe, pełnokomfortowe mieszkanie. Wiadomość dozorca. 1488k

— PEŁNOKOMFORTOWE mieszkanie trzypokojowe, lokal sklepowy do wynajęcia, Sienkiewicza 9. 1140g

POKÓJ dla pana do wynajęcia od zaraz. Łazienka, telefon. Wrzesińska 8/2. 1151g

POKÓJ, łazienka, ntrzymanie do wynajęcia. Zgłoszenia: Wrzesińska 6/10. 1116g

DWUPOKOJOWE mieszkanie komfortowe, Łobzowska 5. od 1-go do wynajęcia Dozorca wskaże. Zgłoszenia: Telefon 158-60. 1545k

POKÓJ komfortowy, ładnie umeblowany — wolny. Wygoda 7. m. 2. (przecznica Retoryka). 1518k

DWUPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie, Juliusza Lea 16B. do wynajęcia 1534k

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie i sklepy, Kraków, Kalwaryjska 63. do wynajęcia. 1535k

DWUPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie, Juliusza Lea 6B. do wynajęcia. 1536k

TRZECHPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie, Oskara Kolberga 11 (Boczna Krowoderskiej). 1537k

LOKAL przemysłowy, parterowy, Lubicz 40. — do wynajęcia. Wiadomość tamże. 1530k

KAWALERSKIE dwa pokoje z łazienką, Kraków, Al. Słowackiego 40 — wolne 1531k

POKÓJ jedno lub dwuosobowy, umeblowany, łazienka, komfort. Telefon 136-09. 1532k

TRZY pokoje kuchnia, — ewentualnie biuro, lekki przemysł oraz lokal sutery nowy, Dietla 91. 1544k

ŚRÓDMIEŚCIE, pokój duży telefon, do wynajęcia. Poselska 9. m. 8. 1150g

POKÓJ komfortowy z osobnym wejściem dla pań Potockiego 13. m. 4. 1133g

DWUPOKOJOWE holl, kuchnia, łazienka, pełnokomfortowe, słoneczne — wolne. Konarskiego 52 1517k

Matrymonialne

KOLOSALNY wybór bogatych pań i panów poleca — swat — Hammer, Kraków, Sebastiana 31. Tel. 125-86. 1099g

DLA córki, 30-letniej panny, skromnej, gospodarnej poszukuję zdrowego, o dobrym charakterze rękodzielnika samodzielnego (z własną pracownią) lub fachowca, któremu dopomogę do usamodzielnienia się na nowej placówce. — Do czasu ustalenia się — dam utrzymanie. Nieanonimowe zgłoszenia pod „Pracowity“ do Administracji „Nowego Dziennika“. 1058g

ROZWÓDKĘ lub wdówkę (bezdzietną) do lat 33 poznam. Cel matrymonialny. Einheirat lub posag 10.000 — 15.000 zł. Zgłoszenia pod „Przemysłowiec“ do Administracji „Nowego Dziennika“. 1130g

BRUNETKA przystojna, nie biedna, pozna pana inteligentnego, kulturalnego na stanowisku. — Cel matrymonialny. — Zgłoszenia: „Charakter“ Kraków, Skrytka pocztowa 253. 1539k

Zdrojowiska

RABKA. Pierwszorzędny, pełnokomfortowy pensjonat „OPIEKA“ otwarty cały rok. Zarząd: Hochmanowie Strasserowa. Tel. 326. 989k

ZAKOPANE Tel. 18-50 PENSJONAT POD „SZAROTKAMI“ pokoje komfortowe bieżąca ciepła i zimna woda Kuchnia rytualna. Zarząd H. ZIEGER. 504k

ZAKOPANE Pełnokomfortowy pensjonat „BORYNA“ Droga do Białego, vis-a-vis Excelsioru — tel. 1457. — Kuchnia pierwszorzędna. — Zarząd Braunówny. 1473k

Sprzedaż

MATERACE, PODUSZKI, ŁÓŻKA POLOWE POLECA ZAKŁAD TAPICERSKI, — BARDACHA, KRAKOWSKA 44. TELEFON 174-83. DLA PENSJONATÓW, HOTELI SPECJALNE WARUNKI. 1437k

WIĘKSZĄ ilość skóry używanej sprzedam. Kraków, Kaz. Wielkiego 128. 1066g

ŁÓŻKA polowe, żelazne najtaniej poleca: Tapicer, August, Węglowa 3. 1111g

BIURO „Merkur“ Kraków, Dietla 59. Telefon 176-89. KAMIENICA trzechpiętrowa nowoczesny komfort. — Pożyczka długoterminowa. Dopłata 85.000. KAMIENICA trzechpiętrowa pełnokomfortowa, wolnopodatkowa. — Pożyczka trzydziestoletnia. — Dopłata 50.000. KAMIENICA komfortowa siedemnaście ubikacji. Dochód około 4.000. Gotówka 22.000. Wielki wybór kamienic oraz parcel budowlanych. 1525k

PRAWDZIWA okazja! — DOM komfortowy, 10.000 DOCHODU rocznego, cena 68.000, gotówką 40.000 sprzeda POSNER-BALKEN, — Kraków, Sebastiana 7. — Telefon 143-63. 1533k

UNDERWOOD maszyny do pisania walizkowe, najnowszej konstrukcji. Reprezentacja i wyłączna sprzedaż: Ignacy Gross i Spółka, Kraków, Starowiślna 1. telef. 121-90. 412k

MEBLE sypialnie, jadalnie, pokoje kombinowane, gwarantowanej jakości poleca NAJTANIEJ — dogodne warunki. Fabryczny Skład Kraków, Bracka 13. 1054k

KAMIENICA nowa, czteropiętrowa, superluksusowy komfort, ul. Piłsudskiego, 40 ubikacyj, dochód roczny 16.200, cena 195.000, gotówką 150.000, — sprzeda RUBIN, Kraków, Wielopole 26. Telefon 171-78. Wielki wybór korzystnych realności. Prowizja minimalna! 1519k

OKAZJA!! — tylko jeden miesiąc! Przy kupnie zagranicznych motorowerów, maszyn do szycia, radioodbiorników, rowerów — przyjmuje Pożyczki Państwowe sto za sto „Irwing“ Kraków, Grodzka 60. — Dołączyć znaczek 25 groszy. 988k

WYPRAWKI niemowlęce, konfekcja dziecięca, bielizna — najtaniej Obstländer, Rynek 11. 6325k

TRZECHPIĘTROWY dom, superluksusowy komfort, — ul. Długa, dochód roczny 15.030, cena 170.000, gotówką 139.000, sprzeda POSNER-BALKEN, Kraków, Sebastiana 7, Telefon 143-63. 1515k

FIRANKI, kapy najnowsze wzory, najtańsze ceny. Wytwórnia, Sarego 5, 1441k

FORTEPIAN Bösendorfera, pierwszorzędny — okazyjnie sprzedam. Podgórze, Szkolna 7/16 (ganek). 1500k

ODCISKI usuwa niezawodnie „RIGO“ 50 groszy. Drogeria SCHAPSENSOHNA Kraków, Plac Nowy.

DOM nowy, luksusowy komfort, okolica Parku Krakowskiego, cena 135.000 zł., dochód netto 8½%, gotówka 75.000 zł. DOM nowy, pełnokomfortowy ze sklepami, dzielnica handlowa, cena 115.000 zł., gotówka 70.000 zł. sprzeda BIURO GELBERA, — Kraków, Starowiślna 8. Tel. 135-70. 1527k

OBICIA meblowe nowoczesne najtaniej w wytwórni, Thorn, Grodzka 42/5. 915g

SAMOCHODOWE części oryginalne CHEVROLET 1928/37 stale na składzie. „Antoruch“, Kraków, Marka. Telefon 116-36. 1406k

MASZYNY do pisania nowe używane. Wielki wybór maszyn walizkowych — wymiana, dogodne spłaty. — „Maszynodom“ Max Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 4. 1425k

MEBLE LAKIEROWANE, kuchenne, przedpokojowe, dziecięce — pierwszorzędnej jakości — NAJTANIEJ — Schor, Bracka 6. 1540k

OKAZJA! Dom nowy, 30 ubikacyj, pełnokomfortowy, bez PRZENOŚNEGO, dochód 7.000, cena 78.000, gotówką 55.000 — dług BGK 23.000 — sprzeda POSNER-BALKEN, Kraków, Sebastiana 7. Telefon 143-63. 1516k

ZAWIADAMIAMY

że największa w Polsce pralnia „Stella“, Kraków, Gołębia 2 tylko w dniu 15 marca liczy za chem. czyszczenie ubrania zł. 3.—, płaszcza zł. 3.—, swetra zł. 1.—, sukni zł. 1.75, bluzki zł. 1.— aby przekonać o jakości swego wykonania. 1478k

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

WYTWÓRNIA peruk, Kraków, Starowiślna 28 poszukuje panienki do pracy. 1095g

ZDOLNEGO ekspedienta (tkę) z branży galanteryjnej poszukuje Magazyn Polski, Kraków, Dluga 50. 1100g

BIURO BUCHALTERYJNE J. GRÜNSTEINA Kraków, Grodzka 28 Telefon 165-73 wykonuje wszelkie prace z zakresu księgowości

SŁUŻĄCA z pierwszorzędnymi poleceniami dobrem gotowaniem potrzebna. — Zgłoszenia: Kraków, Batorego 19. m. 14. 13338k

ZDOLNY sprzedawca branży elektrotechnicznej, obznajomiony z wszelkimi materiałami — otrzyma stałą posadę. Dokładne oferty wraz z odpisami świadectw pod „Zdolny fachowiec“ do Biura Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 1501k

ENERGICZNY podróżujący z branży technicznej obznajomiony w tartakach poszukiwany. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika“ pod „Z.“ 1143g

WYTWÓRNIA WALCÓW MALARSKICH poszukuje dobrze wprowadzonego zastępcę na Małopolskę Zach. Zgłoszenia pod: „D. P. B.“ do Administracji „Nowego Dziennika“. 1551k

ZASTĘPCA zdolny, rutynowany, rzutki, zdolny organizator na Gdańsk i Gdynię poszukiwany przez Fabrykę etykiet i plamb tłoczonych. — Tektura, Nowy Sącz. Zgłoszenia osobiste dnia 15 marca, Gdańsk, Hotel Continental. 1524k

POSZUKUJE SIĘ na G/Śl. do składu towarów sukiennych i dodatków krawieckich sprzedawcę-dekoratora, władającego językiem polskim i niemieckim z pierwszorzędnymi referencjami. Oferty do Administracji „Nowego Dziennika“ pod Wuef“. 1549k

Wytworne OBUWIE

na sezon wiosenny poleca

W. ULMAN

Kraków, Rynek A—B 45 (wejście z sieni) tel. 139-65



— *Nie dam rady, Robercie, związać ci krawatu, ja ciemno jest!*

Posad poszukują

MŁODY, energiczny, wprowadzony, reflektuje na dodatkowe poważne zastępstwa. Zgłoszenia pod Ajencja handlowa“ do Administracji „Nowego Dziennika“. 1044g

DŁUGOLETNI fachowiec branży galanteryjnej obejmie posadę. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „Pilny“ 1068g

KULTURALNA panna poszukuje posady gospodyni u samotnego pana, ma pierwszorzędne kwalifikacje. — Zgłoszenia: Będzin, Poste-restante „Gospodyni“. 1463k

NIEMKA, rutynowana wychowawczyni, dobrymi świadectwami pierwszorzędnych domów, poszukuje posady. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika“ pod „Także na wyjazd“. 1148g

HAFTUJĘ, szyję bieliznę, wyprawy ślubne. Szycie bluzek, pyjam, szlafroków, spódniczek. Stockowa, Dietla 50. II. p. 1141g

Nauka i wychowanie

MODNIARSTWA wyuczam na korzystnych warunkach. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika“ pod „Pierwszorzędny salon“. 13338k

WIELKA WYSPRZEDAŻ FOLWARCZNA

tylko w Firmie **J. DIENER** Kraków, ul. Szewska 20

Serwis stołowy, porcelanowy na 6 osób . .	Zł.	22.—
Filiżanki porcelanowe (6 sztuk)	„	1.20
Serwis do kawy porcelanowy (15 sztuk) . .	„	4.50
Garnitur do elast lub kompotu (7 sztuk) . .	„	1.25
Zastawa szlifowana na 6 osób (25 sztuk) . .	„	8.50
Garnitur do likieru z tacą na 6 osób (8 sztuk)	„	2.50
Kieliszki do wina najnowsze fasony . . .	„	—.25

UWAGA!!!
Wyżej wymienione towary mimo niebywale niskich cen są pierwszej jakości o czym można się przekonać z łatwością, bez obowiązku kupna. A zatem korzystajcie póki zapas starczy!!!

KONWERSACJĘ francuską, niemiecką obejmę, spacery z młodzieżą, dorosłymi i dziećmi. Zgłoszenia praktyka. Wynagrodzenie konkurencyjne. Kraków I. poste-restante „Ewentualnie obiady“. 1048g

TAPICER przerabia otomany, tapczany od 8 zł. firanki okno 1 zł. Wykonuje również nowe. Kaczor, Podbrzezie 6. m. 3. 1088g

KRAWCOWA konfekcji dziecięcej szyje starannie. Wawrzyńca 16 m. 5. 1132g

TYLKO przedpołudniem przerabiam kapelusze według najnowszych fasonów po 1.20, nowe 4 zł. Orzeszkowej 4. m. 1. 1131g

SAMODZIELNA buchalterka bilansistka z kilkuletnią praktyką bankową, pierwszorzędnymi świadectwami i referencjami poszukuje posady w którejkolwiek miejscowości. — Zgłoszenia: Bielsko, ul. Listopadowa 19 u Weissbardów. 1113g

ZDOLNA, inteligentna panna z lepszego domu, szuka posady do jednego dziecka, lub gospodarstwa, ewent pomoc w interesie. Chętnie na wyjazd. Zgłoszenia pod „Skromna“ do Administracji „Nowego Dziennika“. 1122g

ABSOLWENT gimn. znający handel z własną maszyną do pisania z dobrej rodziny poszukuje pracy. — Zgłoszenia. Agencja. Sienna 12. „W każdym zakresie“. 1154g

STENOGRAFIA BIUROWA dla grupy początkującej oraz kursy wyższe rozpoczną się dnia 15. marca pod kierownictwem ZOFII SCHÖNGUTOWNY — WW. Świętych 8, I p. front — wpisy od godziny 9 do 18 1442k

LEKCJI tańców, indywidualnie — zbiorowo, udzielam. Wiadomość: Tel. 145-80. 1097k

ANGIELSKI — francuski, niemiecki — znakomitą metodą Ansona — Krowoderska 5. Złotych cztery miesięcznie. 816g

ARGENTYŃCZYK dr. fil. naucza HISZPAŃSKIEGO, WŁOSKIEGO szybko i gruntownie. Starowiślna 41 m. 6. 1087g

JĘZYKÓW francuskiego, niemieckiego, angielskiego najszybciej listownie. „Globus“ zł 4.40 miesięcznie Samouczki po zł 4.—, ANGIELSKI ZŁ 6 (w przedpłacie). „STUDIUM“ KRAKÓW, SŁOWACKIEGO 1.

KURSY GIMNAZJALNE z 6 klas i do matury oraz w zakresie I-II, III-IV klasy gimnazjalnej nowego typu pod KIERUNKIEM PROFESORÓW KRAKOWSKICH Nauka korespondencyjna „GLOBUS“ zapewnia naj lepsze wyniki. REPETYTORIA przedegzaminowe ustne. Próbne lekcje i prospekty bezpłatnie. — „STUDIUM“, KRAKÓW, SŁOWACKIEGO 1. 1024k

TŁUMACZENIA TEKSTÓW TECHNICZNYCH
Języki: angielski, niemiecki, francuski, włoski
SPECJALNOŚĆ: SPRAWY PATENTOWE
Inż. Ludwik Eichenbaum, Kraków, Al. Słowackiego 41, m. 10

ENGLISH LESSONS. Tel. 117-57, godziny 8—9 i 15.30—16.30. 1077g

BIOLOG, wybitny hebraista doskonale obznajomiony z materiałem gimnazjalnym przyjmie korepetycję w każdym przedmiocie, również z przygotowaniem do matury. Specjalność: przedmioty liceum przyrodniczego, języki, matematyka. Zgłoszenia sub „Rutynowany pedagog“ Administracja „Nowego Dziennika“. 1139g

ANGIELSKIEGO, francuskiego, niemieckiego, wyucza pierwszorzędnie, tanio, nauczycielka gimnazjalna. Korespondencja handlowa, tłumaczenia. Zniżki dla studentów W. S. H. Kraków, Sarego 11. mieszkanie 10. 1090g

HISZPAŃSKIEGO języka (konwersacja) wyuczam dokładnie i szybko. Zgłoszenia: — ZAMOJSKIEGO 22 m. 4. 123

Różne

DLACZEGO? wszyscy oddają swoją **GARDEROBĘ** do Chemicznej Pralni i Farbiarni **„KRAKOWIANKA“** Starowiślna 18, Aleja Krasińskiego 4, Telefon 162-67. Bo najtaniej, najsolidniej, najszybciej. 1083g

„TEMPO“ — ŹRÓDŁO OSZCZĘDNOŚCI. Oddana tam stara garderoba i kapelusze do czyszczenia zastępuje nową w najkrótszym terminie i za niską cenę. Starowiślna 5, Szewska 2, Aleja Krasińskiego 4. 1033g

ARTYSTYCZNIE naprawiamy Dywany Perskie, Kilimy, dorabiamy frendzle tanio. „Tkalnia“, Kraków, Józefa 2. Tel. 173-98. 1069g

WYKWINTNE, smaczne mięsne **OBIADY** domowe przystawka, pieczywo do woli — 1 zł. wydaje inteligentna rodzina żydowska Brzozowa 12/3. 653k

FORTEPIANY, PIANINA STROI, NAPRAWIA konserwuję Rom. Bożego Ciała 10, telefon 143-79. 5724k

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na materiały bielskie. Kraków, tel. 148-62. 1086k

NAPRAWIA bez śladu uszkodzoną garderobę. — Tkalnia Sztuczna, Kraków, Grodzka 6. Pogotowie krawieckie. 1431k

NAJMODNIEJSZE KARNISZE meblowe, oprawa obrazów, **LUSTRA** szlifowane, wykonuje najtaniej Klipstein, Dietla 87 (róg Starowiślnej) telefon 176-45. 1426k

ZARZĄD TOWARZYSTWA ŻYD. SZKOŁY SPOŁECZNEJ W KRAKOWIE, RYNEK GŁ. 17, I. p.

zawiadamia, że w roku szkolnym 1938/9

otwiera przy Gimnazjum

KOEDUKACYJNĄ SZKOŁĘ POWSZECHNĄ

WPISY przyjmuje sekretariat Gimnazjum od 1 go kwietnia b. r. codziennie od godz. 9—12 Rynek Gł. 17, I. p.

Za Wydział:
Prezes **Prof. Dr. Rafał Taubenschlag**
Za Zrzeszenie Nauczycieli:
Prezes **Prof. Henryk Sandek**

ZAMIENIAM noszoną garderobę męską na materiały bielskie. Kraków, Landau, Filipa 11. m. 4. Tel. 140-33. 924g

CHORZY NA PRZEPUKLINĘ. Długoletni specjalista M. Landau, Kraków, Dietla 44, I. p. wykonuje opaski przepuklinowe różnego rodzaju suspensoria, opaski po operacji ślepej kiszki — Przyjmuje wszelkie reperacje. Posiadam liczne podziękowania. 758g

DOJEŻDŻAM często na 2—3 dni do Krakowa i większych miast. Zamieszkałbym przy kulturalnej rodzinie z rytualnym utrzymaniem lub bez. Bliskość dworca lub centrum i telefon pożądane. Nowy Sącz skrzynka pocztowa 211. 1523k

„EXPRESS“ Pralnia Chemiczna, Farbiarnia — czyści, farbuje pod gwarancją trwałości kolorów — Kraków, Stradom 10. 1444g

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 75 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.